BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Sąd Powiatowy dla m. Gdańska
w Gdańsku
Wydział Niesporny

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE

NR 8 - SIERPIEŃ 1952 r.

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Rok VII — ogólnego zbioru Nr 77

TREŚĆ

„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE" — MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM, ŻYCIU ZSSR I KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWYCH ORAZ POKOJOWEMU WSPÓŁŻYCIU NARODÓW

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce

Kolegium redakcyjne: Henryk Świątkowski, Jerzy Woźnicki, Kazimierz Dębnicki
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Stalina 12. Tel. 879-47

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism od prenumeratorów indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W roku bieżącym urzędy i instytucje mogą nadal zamawiać prenumeratę pism w PPK „Ruch". Należność za prenumeratę na okres od dnia 1-I-1953 r należy regulować z góry w terminach podanych przez placówki pocztowe.

Przedpłata kwartalna: zł 4.50

SĄD POWIATOWY d/a m. GDAŃSKA
w Gdańsku
„ra” 5

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI

NASZA LUDOWA KONSTYTUCJA

22 lipca 1952 r., tj. w ósmą rocznicę wiekopomnego Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Sejm Ustawodawczy uchwalił Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W opracowaniu konstytucji brały udział miliony ludzi pracy miast i wsi, te same miliony, które w codziennej pracy kształtują nasze życie. Niemal co drugi człowiek w Polsce brał udział w zgromadzeniach poświęconych dyskusji nad projektem konstytucji, co siedemnasty — publicznie wypowiadał o nim swój sąd. 25 tysięcy obywateli zgłosiło na piśmie swoje uwagi, stanowiące wyraz serdecznej troski o to, by każde słowo konstytucji pomagało narodowi w dalszej walce o zbudowanie w naszym kraju ustroju sprawiedliwości społecznej.

Projekt konstytucji znalazł pełne uznanie i poparcie wielomilionowych mas pracujących, poparcie narodu polskiego.

Uchwalona przez Sejm Ustawodawczy Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest podsumowaniem, prawniczym utrwaleniem dokonanych już w Polsce przemian społecznych, politycznych i gospodarczych. Rejestruje ona i utrwala tę niezaprzeczalną prawdę, że władza w Polsce należy do ludu pracującego, że nasze prawa są wyrazem jego interesów i jego woli. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraża i potwierdza naszą polską społeczno-gospodarczą rzeczywistość, w której nie ma miejsca dla kapitalistów i obszarników, w której ogranicza się i likwiduje wszelkie pasożytnictwo, wszelką krzywdę społeczną, wszelki wyzysk. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej sankcjonuje tę prawdę dziejową, że naród jest gospodarzem i szafarzem wszelkich bogactw kraju, a cała moc uspołecznionych gałęzi gospodarki narodowej służy zwiększeniu potęgi, podniesieniu dobrobytu i kultury naszej Ojczyzny. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poręcza i zabezpiecza szerokie prawa i wolności demokratyczne, z których naród nasz rzeczywiście korzysta, oraz rejestruje obowiązki, które z całą świadomością i pełnym poczuciem odpowiedzialności wykonują obywatele naszego państwa.

Twórcy nowej konstytucji — Komisja Konstytucyjna i jej Przewodniczący, Prezydent Bolesław Bierut, czerpali z dwóch bogatych źródeł: z naszych postępowych i rewolucyjnych tradycji narodowych oraz z doświadczeń pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Projekt konstytucji, mówił Prezydent Bierut, „wyrasta z najgłębszych pokładów polskiej gleby, z walk i z woli polskiego ludu, wyrasta z dziejów naszego narodu i jest wcieleniem jego wielowiekowych dążeń“.

Tradycje postępowej myśli polskiej ubiegłych wieków oraz bohaterskie tradycje siedemdziesięciu lat walki rewolucyjnej polskiego ruchu robotniczego są życiodajnym źródłem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nawiązując do tradycji narodowych, do doświadczeń i osiągnięć Kraju Rad, do polskiej myśli patriotycznej i postępowej, do wszystkiego co było w dziejach ludzkości postępowe i rewolucyjne, konstytucja nasza jest zatem zarówno głęboko patriotyczna, jak i internacjonalistyczna.

Osią Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jej zasadą jest władza ludu:

1. Polska Rzeczypospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi (art. 1).

2. Lud pracujący sprawuje władzę państwową przez swych przedstawicieli, wybieranych do Sejmu i do rad narodowych w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, w głosowaniu tajnym.



Prezydent Bierut odczytuje tekst Konstytucji (*Fot. CAF*)

Przedstawiciele ludu w Sejmie i w radach narodowych są odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwoływani. (Art. 2).

Zasada wybieralności odnosi się również do sędziów i ławników ludowych, sprawujących wymiar sprawiedliwości, a więc państwową władzę sądową w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

3. Zgodnie z naszą konstytucją (art. 3) Polska Rzeczypospolita Ludowa:

stoi na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego miast i wsi, zabezpiecza jego władzę i wolność przed siłami wrogimi ludowi,

zapewnia rozwój i nieustanny wzrost sił wytwórczych kraju przez jego uprzemysłowienie, przez likwidację zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego,

organizuje gospodarkę planową, opierającą się na przedsiębiorstwach stanowiących własność społeczną,

ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów,

zabezpiecza stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas ludowych,

zapewnia wszechstronny rozwój kultury narodowej.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej służy całemu narodowi. Nie służy ona utrwaleniu, lecz likwidacji podziału narodu na uprzywilejowanych i upośledzonych.



Sejm uchwala tekst Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Fot. CAF)

Natomiast konstytucje państw burżuazyjnych zabezpieczają władzę i przywileje garstki obszarników, fabrykantów, kupców i bankierów. Utrwalają podział narodu na mniejszość uprzywilejowanych, żyjących z wyzysku i krzywdy innych, i na olbrzymią większość narodu, która ciężko pracuje, jest poniewierana i wyzyskiwana. Starają się one usprawiedliwić ten system bezprawia, osłonić obłudnym frazesem poniewierkę i wyzysk podstawowych mas narodu, ukryć wrogi narodowi charakter władzy burżuazyjnej.

Projekty konstytucji państw burżuazyjnych są opracowywane poza narodem, w ukryciu przed narodem. Autorami tych konstytucji są rzecznicy wielkich kapitalistów i obszarników. Oni to właśnie w Polsce przedwrześniowej podyktowali konstytucję z 1921 roku. Oni również byli rzeczywistymi autorami jawnie faszystowskiej konstytucji z 1935 roku.

W zakresie podstawowych praw i obowiązków obywatelskich Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej m. in. w sposób określony zabezpiecza prawa obywateli: do pracy, do wypoczynku, do ochrony zdrowia, do nauki, do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabezpiecza równouprawnienie kobiet, otacza opieką i ochroną małżeństwo i rodzinę.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabezpiecza obywatelowi wolność sumienia i wyznania.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabezpiecza obywatelowi wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji, prawo zrzeszania się, prawo zwracania się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami, prawo nietykalności osobistej.

Konstytucje burżuazyjne głoszą hasła „równowagi“ i „wolności obywatelskich“. Hasła te jednak są fałszywe i obłudne. Są to deklaracje papierowe, mające na celu wprowadzenie w błąd, oszukanie mas pracujących. Cały bowiem ustrój kapitalistyczny jest jaskrawym zaprzeczeniem równości i wolności obywatelskich.

Józef Stalin uczy:

„Konstytucje burżuazyjne ograniczają się zazwyczaj do stwierdzenia formalnych praw obywateli nie troszcząc się o warunki realizacji tych praw, o możliwości ich realizacji, o środki ich realizacji.

Mówią o równości obywateli, lecz zapominają, że nie może być rzeczywistej równości między przedsiębiorcą a robotnikiem, między obszarnikiem a chłopem, skoro pierwsi mają bogactwo i polityczne znaczenie w społeczeństwie, a drudzy pozbawieni są zarówno jednego, jak i drugiego, skoro pierwsi są wyzyskiwaczami, a drudzy wyzyskiwanymi. Albo też: mówią o wolności słowa, zgromadzeń i prasy, ale zapominają, że wszystkie te wolności mogą przekształcić się dla klasy robotniczej w pusty dźwięk, jeżeli jest ona pozbawiona możności rozporządzania odpowiednimi lokalami na zgromadzenia, dobrymi drukarniami, dostateczną ilością papieru drukarskiego itd.“.

W przeciwieństwie do konstytucji burżuazyjnych, które kierując się szowinizmem i rasizmem stosują dyskryminacje rasowe i naro-

dowościowe w stosunku do innych ras i narodowości, Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnia wszystkim obywatelom bez względu na ich narodowość, rasę i wyznanie jednakowe prawa we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Przeciwnie jest w USA, gdzie nie ma ani jednego stanu, w którym nie obowiązywałyby rasistowskie przepisy prawne. W trzynastu stanach USA obowiązują przepisy konstytucyjne zakazujące małżeństw między białymi a Murzynami.

Ustawy USA nie tylko uznają za przestępstwo zawarcie małżeństwa przez osoby rasy białej i czarnej, lecz grożą karą za propagandę równouprawnienia.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak mówił Prezydent Bolesław Bierut, jest dla narodu polskiego „orężem i sztandarem w dalszej walce o pełne wyzwolenie człowieka, o utrwalenie pokoju, o socjalizm". Dla mas ludowych krajów kapitalistycznych Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie bodźcem w ich dalszej walce o wolność i pokój. Podobnie jak ich zwycięstwa wzmacniają front walki przeciwko agresji, a więc wzmacniają również bezpieczeństwo naszego kraju, tak i nasza konstytucja jest nowym istotnym wkładem polskich mas ludowych w międzynarodowej walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Henryk Świątkowski

M. LASKI

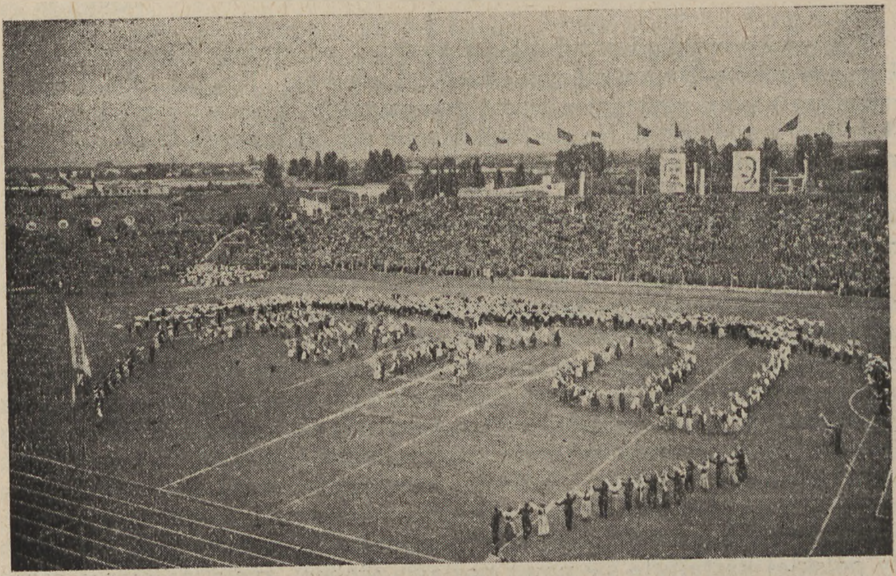
ŚWIĘTO RADOSNEJ MŁODOŚCI

Niezwykły wygląd przybrała Warszawa w dniach Zlotu Młodych Przodowników-Budowniczych Polski Ludowej. Bogato udekorowanymi, zalanymi słońcem ulicami przeciągnęły tłumy rozradowanej dorodnej młodzieży. Na placach zaroiło się od jasnych bluz, czerwonych krawatów zetempowskich i zielonych mundurów junaków „Służba Polsce". Budująca się nowa, socjalistyczna Stolica gościła w swych murach 200 tysięcy najofiarniejszych, najdzielniejszych młodych obywateli — twórców potęgi Polski Ludowej.

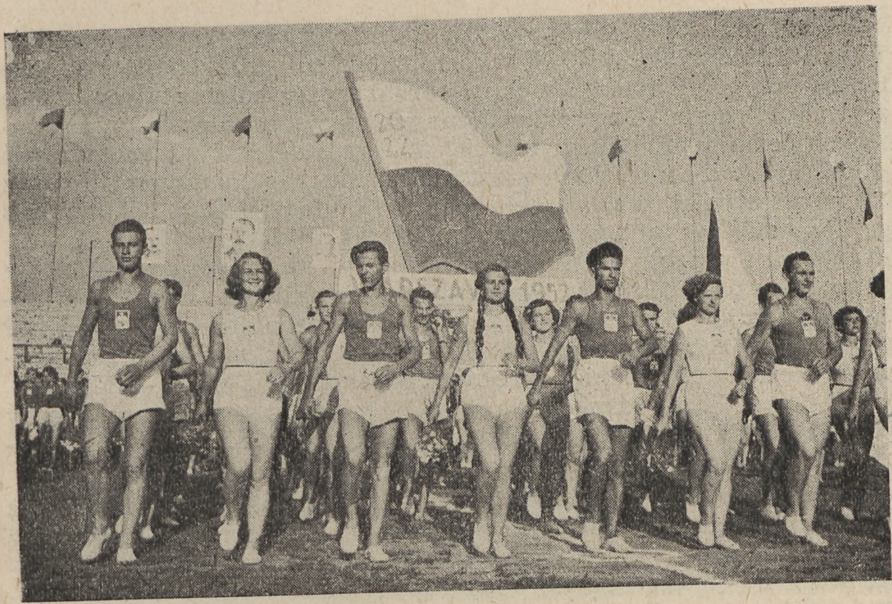
Wielkie wydarzenie w życiu młodzieży polskiej, wspaniałe święto zlotowe było nie tylko okazją do radosnego spotkania najlepszych spośród najlepszych. Było ono przede wszystkim uroczystym zakończeniem czteroletniego etapu pracy Związku Młodzieży Polskiej, podsumowaniem osiągnięć i bodźcem do dalszego, jeszcze większego zacieśnienia swych szeregów w walce o pokój, w walce o Plan 6-letni. Dorobek tych czterech lat widać było wyraźnie w czasie trwania Zlotu. W Warszawie, jako punkcie centralnym, i w całej Polsce święciły swe osiągnięcia blisko 3 miliony młodych uczestników zebrań przedzlotowych w mieście i na wsi. Ruch ten pokazał, że w masach młodzieży polskiej kształtuje się nowa postawa wobec życia, że bierze górę patriotyzm, ofiarność w pracy dla ludowej Ojczyzny i nienawiść do jej wrogów.



Trybuna honorowa na defiladzie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej *(Fot. CAF)*



Uczestnicy Zlotu w czasie pokazów uformowali napis POKÓJ *(Fot. CAF)*



Otwarcie pokazów sportowych (Fot. CAF)



Pokazy taneczne na MDM (Fot CAF)

Niezapomniane chwile przeżyli uczestnicy uroczystego otwarcia Zlotu na stadionie CWKS. Z wypełnionego po brzegi wielkiego amfiteatru przypominającego piękny, różnobarwny kobierzec co chwila zrywały się pieśni, okrzyki i radosne manifestacje na cześć przybywających dostojników państwowych, na cześć delegacji zagranicznych z 26 krajów. Z serdecznym wzruszeniem słuchano słów pozdrowienia od przedstawicieli przodującej organizacji młodzieżowej, bohaterskiego Leninowsko-Stalinowskiego Komsomołu. Podziwiano barwne stroje ludowe i występy doskonałych zespołów artystycznych, pokazy gimnastyczne sportowców. Najbardziej wzruszającym momentem była uroczystość dekorowania wysokimi odznaczeniami państwowymi tych, którzy szczególnie wyróżnili się w pracy w czynie przedzlotowym. Uczucia te najlepiej określił młody murarz z MDM — Matejak, który dziękując za odznaczenie mówił o wielkim szczęściu młodzieży polskiej, dla której ojczyzna ludowa jest najserdeczniejszą i najtroskliwszą matką.

Szczęście to, które tak dobitnie i szczerze manifestowała młodzież w dniach Zlotu zrodziło się ze wspólnej walki o ponadplanowe tony węgla i stali, o dodatkowe metry tkanin, o nowe izby mieszkalne, lepsze stopnie w nauce i sprawniejsze opanowanie wyszkolenia bojowego i politycznego. Zrodziła je miłość dla Partii i najlepszego przyjaciela młodzieży — Prezydenta Bolesława Bieruta.

Gwarno i wesoło było w Warszawie, zawojowanej przez młodych przybyszów ze wszystkich miast i wsi. Gwarno i barwnie było w miasteczkach zlotowych. Oto w pobliżu trybuny wiecowej na Rakowcu tworzy się rozśpiewany, spleciony dłońmi krąg. „Szła dzieweczka do



Fragment defilady na MDM *(Fot. CAF)*



Fragment defilady na MDM (Fot. CAF)

laseczka...“ płynie ludowa pieśń. Słowa melodii podchwytują delegaci zagraniczni. Po chwili rozlegają się pieśni narodowe Korei, Francji, Chin... Krzyżują się głośne okrzyki „F r e u n d s c h a f t“, „M i r“, „P e a c e“.

Gorąco i serdecznie witano delegatów na wielkim wiecu młodzieży na Służewcu. Witano bohaterskich przedstawicieli nieugiętego narodu koreańskiego, który reprezentowali na Zlocie chłopiec i dziewczyna — żołnierze frontowi. Witano delegatów Iranu, którego lud walczy o swe całkowite wyzwolenie narodowe spod jarzma imperialistów. Potężnym okrzykiem na cześć Maurice Thoreza i Jacques Duclos pozdrawiano reprezentantów młodzieży francuskiej, walczącej o pokój dla siebie i dla Vietnamu. Wola obrony pokoju znalazła najlepszy wyraz w wielokrotnie powtarzanym i skandowanym imieniu tego, który kieruje światowym obozem pokoju i postępu — imieniu Józefa Stalina. Imię to powtarzane z miłością wyrażało najgłębszy sens walki, ogarniającej całą kulę ziemską i łączącej wszystkich ludzi dobrej woli.

I znowu gwar, muzyka, śmiech, taniec, śpiewy... Zielone, chłodne wybrzeża Wisły stają się miejscem spotkania i zabawy tysięcy opalonych, zdrowych młodych dziewcząt i chłopców. „Karnawał na Wiśle“ — nazwa ta znaczy wiele dla tych, którzy podziwiali feerię świateł, cuda sztuki pirotechnicznej, przepiękne bukiety ogni rozbłyskujące na ciemnym tle nieba. Wielobarwne ogniste pióropusze, deszcze gwiazd, fontanny iskier — nie do opisania bogata gra świateł, kolorów, które niespodziewanie wymieniają się i gasną. Każdą nową ra-

kietę, piękniejszą od poprzedniej przyjmują ogłuszające brawa. Karnawał trwa... Daleko unoszą się entuzjastyczne okrzyki: „S t a l i n— B i e r u t — P o k ó j".

W trzecim dniu Zlotu, dniu Święta Odrodzenia, historycznym dniu uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej następuje najbardziej uroczysty moment. W obecności głowy państwa Prezydenta RP Bolesława Bieruta, członków Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i członków rządu dwustutysięczna rzesza uczestników Zlotu składa w imieniu młodzieży polskiej uroczyste ślubowanie swej ludowej Ojczyźnie. Tysiące oczu zwrócone są na Prezydenta przemawiającego do zebranych. Długo trwają owacje na cześć Nauczyciela i Przyjaciela młodzieży polskiej. W głębokiej ciszy i skupieniu podnoszą się w górę tysiące dzielnych rąk. Głośno i wyraźnie brzmią słowa ślubowania: „Ślubujemy Tobie, Ojczyzno, my — synowie i córki ludu pracującego..."' Po tej chwili najwznioślejszej w ży-



Ślubowanie młodzieży *(Fot. CAF)*

ciu młodego pokolenia Polski zrywa się bojowy hymn: „Naprzód młodzieży świata“. Nad placem Zwycięstwa unosi się wysoko 25 tys. białych gołębi, a z piersi zebranych wyrywa się okrzyk: „P o k ó j“.

Zwarte szeregi manifestującej młodzieży kierują się w stronę ulicy Marszałkowskiej. Następuje druga część uroczystości: przemarsz przez ulice Stolicy i defilada na Placu Konstytucji. Plac ten na przeciąg czterech godzin staje się widownią radosnej parady 200 tys. młodzieży, która defilowała przed swym ukochanym Prezydentem i przedstawicielami najwyższych władz państwowych.

Duma nowej Warszawy — pierwszy fragment socjalistycznego Śródmieścia — Plac Konstytucji — oddany został do użytku swym twórcom.

Nad placem wirują tysiące gołębi. To pokój unosi się nad Warszawą, pokój, któremu służy młodzież polska, o który walczyć będzie jeszcze skuteczniej i jeszcze ofiarniej.

M. Laski



Syrena na Wybrzeżu Kościuszkowskim w oświetleniu reflektorów i ogni sztucznych *(Fot. CAF)*

STEFAN LITAUER

TRZECI KONGRES POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Sprawa odbudowy militaryzmu niemieckiego i przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę wypadową przeciwko wschodowi Europy, do czego zmierza imperialistyczna polityka Stanów Zjednoczonych, staje się *ipso facto* probierzem patriotyzmu Polonii Amerykańskiej.

Są wśród emigracji polskiej w Ameryce elementy, które nie zatraciły związku z krajem i przywiązane są do ojczyzny, z której pochodzą. Są, niestety, i takie elementy, które nie cofają się dla zysków osobistych, dla posad i wpływów przed polityką zdrady narodowej w stosunku do interesów Polski. Cieszą się one, rzecz jasna, poparciem zarówno władz amerykańskich jak i najbardziej sanacyjnych polityków amerykańskich.

Widownią tego rodzaju polityki zaprzedania najżywotniejszych interesów narodu i państwa polskiego był odbyty w pierwszych dniach czerwca w Atlantic City trzeci zjazd Kongresu Polonii Amerykańskiej, który potwierdził, że organizacja ta nie służy ani Polsce, ani Polonii amerykańskiej, lecz osobistym interesom pana Rozmarka i jego kumotrów.

Gdy przed ośmiu laty powstał Kongres Polonii Amerykańskiej, jako zespolenie rozmaitych zrzeszeń i organizacji wychodźctwa dla prowadzenia jednolitej akcji na terenie Stanów Zjednoczonych w obronie interesów znajdującej się w niewoli hitlerowskiej Polskiej Ojczyzny, wielu patriotów polskich w Ameryce uległo złudzeniu, że Kongres Polonii Amerykańskiej naprawdę stanie się ośrodkiem dyspozycyjnym, reprezentującym pragnienia i dążenia patriotycznej emigracji polskiej w Ameryce. Toteż ofiarność Polaków amerykańskich w stosunku do KPA była w tym początkowym okresie bardzo wielka. Zrzeszenia i organizacje polonijne w hojny sposób zasilały kasę KPA, spodziewając się skutecznej akcji w obronie sprawy polskiej. Pierwszy zjazd w Buffalo zgromadził trzy i pół tysiąca delegatów i przeszedł w atmosferze entuzjastycznego uniesienia patriotycznego.

Ale już w pierwszym roku działalności KPA okazało się, że organizacja ta daleka jest od ziszczenia pokładanych w niej nadziei utworzenia ośrodka dyspozycyjnego dążeń emigracji polskiej, pragnącej pomóc w odbudowie uwolnionej spod jarzma hitlerowskiego Ojczyźnie. Przede wszystkim okazało się, że dr Karol Rozmarek, który stanął na czele Kongresu Polonii Amerykańskiej, nie jest żadnym płomiennym patriotą, lecz typowym „macherem" politycznym, dążącym za pomocą organizacji, na czele której go postawiono, do wyciągnięcia maksimum korzyści osobistych. Rozmarek rychło stał się marionetką w ręku sanacyjnej emigracji politycznej, która w czasie wojny zjechała do Ameryki. Jego głównymi inspiratorami byli faszystowscy pułkownicy sanacji, Jędrzejewicz i Reichman — byli ministrowie piłsudczyzny.

Pod ich wpływem Rozmarek sprowadził Kongres Polonii Amerykańskiej na manowce ideologii sanacyjnej. Pierwszy stwierdził to już po roku, zmarły niedawno zasłużony prezes Sokolstwa Polskiego, dr Teofil Starzyński, który widząc, dokąd prowadzi polityka dyktowana

przez Matuszewskiego, ustąpił z zarządu KPA. Dr Teofil Starzyński zdawał sobie sprawę z tego, że nie granice Polski na Dnieprze i Berezynie, lecz granice na Odrze i Nysie, w oparciu o rozległe wybrzeże Morza Bałtyckiego, mogą jedynie zapewnić Polsce niepodległość państwową i dobrobyt gospodarczy. Dr Starzyński przeciwstawił się więc awanturniczej polityce, do jakiej prowadzili Kongres Polonii Amerykańskiej Rozmarek i Matuszewski.

Ta polityka wskrzeszania haseł sanacyjnych zniechęciła liczne masy wychodźctwa polskiego w Ameryce do udziału w akcji Kongresu Polonii Amerykańskiej. Na drugi zjazd krajowy KPA w Filadelfii przybyło już tylko 1.811 delegatów, połowa tego, co było na pierwszym zjeździe w Buffalo. Na obecny zjazd trzeci do Atlantic City przybyło zaledwie 721 delegatów, o cztery razy mniej, niż ich było przed ośmiu laty w Buffalo.

Najbardziej charakterystyczną cechą odbytego w czerwcu w Atlantic City, trzeciego zjazdu Kongresu Polonii Amerykańskiej było skojarzenie polityki KPA z programem politycznym najbardziej reakcyjnego polityka amerykańskiego, ubiegającego się w tym czasie o kandydaturę republikańską na stanowisko Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roberta Tafta. Rozmarek po prostu usiłował na trzecim zjeździe KPA pozyskać dla Tafta wyborców polsko - amerykańskich, przedstawiając go jako wielkiego przyjaciela Polski i Polonii Amerykańskiej.

Wykorzystując swoje stanowisko prezesa Związku Narodowego Polskiego, dzięki któremu utrzymuje się na czele KPA, Rozmarek oddał *Dziennik Związkowy*, półoficjalny organ ZNP na usługi kampanii wyborczej Tafta. W ślad za Rozmarkiem i *Dziennikiem Związkowym*, poszło kilku innych tzw. przywódców Polonii i szereg inspirowanych lub kierowanych przez nich wydawnictw jak *Wiadomości Codzienne* w Cleveland, *Kurier Polski* w Milwaukee, *Ameryka-Echo* w Toledo i *Pittsburczanin* w Pittsburgu.

Dziennik Związkowy, inspirowany przez Rozmarka, stwierdził, że stanowisko Tafta w sprawie polskiej „jest identyczne do tego, jakie zajmuje od lat Kongres Polonii Amerykańskiej“. Zaś *Kuryer Polski* wyraził „uznanie dla senatora Tafta za jego mowę w sprawie Polski i Jałty“. Wreszcie z *Dziennika dla Wszystkich* dowiadujemy się, że „prezes Rozmarek w imieniu Kongresu Polonii przesłał depeszę, w której wyraża senatorowi Taftowi zasłużone uznanie“.

Jakież jest to stanowisko Tafta w sprawie polskiej, które pan Rozmarek tak popiera?

Dziennik Chicagowski w sprawozdaniu z jednego z przedwyborczych wystąpień Tafta cytuje następującą wypowiedź Tafta o Polsce: „Pierwszą rzeczą, co powinniśmy zrobić, jest potępienie i zerwanie umów jałtańskich“. Tego rodzaju stanowisko *Dziennik dla Wszystkich* ocenia jako „wyraz życzliwości dla Polonii i Narodu Polskiego“.

W trzecim, dotyczącym Niemiec paragrafie Układu Jałtańskiego czytamy: „Celem tego porozumienia jest wprowadzenie w życie deklaracji krymskiej względem Niemiec. Militaryzm i narodowy socjalizm niemiecki będą wyrwane z korzeniami i sprzymierzeńcy, za wspólnym porozumieniem, podejmą obecnie i w przyszłości inne nie-

zbędne zarządzenia, żeby osiągnąć pewność, że Niemcy już nigdy więcej nie staną się groźbą dla swych sąsiadów albo dla pokoju świata". Aby zapewnić długotrwały pokój i uniemożliwić wszelką agresję niemieckiego imperializmu w przyszłości, Wielka Trójka postanowiła w Jałcie: „Jest naszą niezłomną wolą zniszczyć niemiecki militaryzm i narodowy socjalizm i czuwać nad tym, aby Niemcy nigdy więcej nie były w stanie naruszyć pokoju światowego". Dalej Układ Jałtański potwierdził decyzję konferencji w Teheranie, ustalającej granice Polski ze Związkiem Radzieckim na tzw. linii Curzona, przez co stworzone zostały podstawy trwałej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, w pierwszej linii ze sąsiadującymi z nami o miedzę narodami ukraińskim i białoruskim. Z drugiej zaś strony Konferencja Jałtańska potwierdziła decyzję Teheranu wytyczenia granic Polski z Niemcami w myśl prastarej koncepcji Polski Piastowskiej.

To wszystko senator Taft chciał przekreślić. I to ma być w naszym interesie?

W tej samej chwili, w której pan Rozmarek zalecał na trzecim zjeździe Polonii Amerykańskiej wprzągnięcie się wychodźctwa polskiego w rydwan akcji wyborczej Tafta, *New York Times* z 7 czerwca ogłosił następującą depeszę z Bonn: „Społeczeństwo niemieckie odkryło dzisiaj, że senator Robert Taft stoi na bardzo pro-niemieckim stanowisku w odniesieniu do pewnych posunięć sojuszniczych w latach wojny i po wojnie, które pozostają źródłem niemieckich skarg. Pan Taft powiedział reporterowi Deutsche Presse Agentur, że był przeciwny polityce sojuszniczej, domagającej się od Niemców bezwarunkowej kapitulacji w drugiej wojnie światowej, że był przeciwnikiem procesów norymberskich przeciwko zbrodniarzom wojennym i że przeciwny był także anektowaniu terytoriów niemieckich na Wschodzie. Senator Taft powiedział, że gdyby on miał władzę, to uzbroiłby Niemców już dawno". W nowojorskim organie wychodźctwa polskiego *Nowy Świat* z 14 czerwca, w artykule pod tytułem „Taft za stuttgarcką tezą Byrnesa w sprawie granicy Odry - Nysy" czytamy: „W odpowiedzi na bezpośrednie zapytanie redaktora *Nowego Świata* — Władysława Borzęckiego, senator Taft odpowiedział, że sprawa zachodniej granicy Polskiej (wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej) jest kwestią otwartą tj. nie załatwioną. Łączy się ona, zdaniem Tafta, z przekreśleniem przez Stany Zjednoczone Paktu Jałtańskiego. Ameryka nie jest związana układem o granicach zachodnich Polski. Ówczesny sekretarz stanu, James Byrnes, podkreślił słusznie w mowie, wygłoszonej w Stuttgardzie, że w Poczdamie wykreślono tylko tymczasową granicę polsko-niemiecką. Zagadnienie to podlega ponownemu rozważeniu".

Oto dokumenty i fakty o antypolskim stanowisku senatora Tafta. Judaszowa robota Rozmarka et consortes zaprowadziła Kongres Polonii Amerykańskiej do uznania zasady remilitaryzacji Zachodnich Niemiec, do zakwestionowania naszej granicy na Odrze i Nysie.

Pod kierownictwem przekupnego adwokaciny z Wilkinsburgu Kongres Polonii Amerykańskiej przeszedł od chwili swego istnienia długą drogę zdrady najżywotniejszych interesów wychodźctwa polskiego. Lecz nigdy w przeszłości zdrada interesów sprawy polskiej nie ujawniła się tak jaskrawo jak na trzecim zjeździe KPA w Atlan-

tic City. Domagając się wespół z Adenauerem unieważnienia Jałty, przez zgodę na odrodzenie militaryzmu niemieckiego i na przekreślenie granic na Odrze i Nysie, Rozmarek oddaje Polskę na łup hitlerowskiego Wehrmachtu, pod wodzą nazistowskich zbrodniarzy Gudeiana, Heusingera i Speidla.

Ale zdrada Rozmarka nie była odosobnionym aktem KPA. Sekundowali mu bankruci emigracji politycznej. Na zjeździe w Atlantic City popierali Rozmarka osławiony ambasador Polski w Berlinie sprzed wojny, pan Józef Lipski, który się wówczas kumał z Goeringiem i Ribbentropem, a teraz kuma się z Adenauerem i Blüchnerem, stary bankrut z PSL-u Bagiński, zajadły endek — Bielecki i wojowniczy reprezentant WRN — Lerski.

Całe to towarzystwo pozostaje na służbie wywiadu amerykańskiego, działającego pod kierownictwem znanego z antypolskich wystąpień ex-ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Bliss Lane w ramach tzw. Komitetu Wolnej Europy.

Tak więc na III Kongresie w całej ohydzie ujawniło się judaszowskie oblicze reakcyjnych prowodyrów Kongresu Polonii, ujawniła się polityka zdrady interesów Polski.

Tym większego znaczenia nabiera obecnie działalność postępowych i patriotycznych kół emigracji polskiej, które stanowią poważny odłam Polonii Amerykańskiej. Na sercu im leży przyszłość Polski jako kraju niezależnego, pokojowego i demokratycznego. Te wszystkie elementy w stanowczy sposób potępiają politykę Departamentu Stanu i Achesona, który przeforsował układ generalny z Adenauerem; potępiają zamiary reakcyjnych prowodyrów republikańskich w rodzaju Tafta i Eisenhowera, domagających się formalnego wyrzeczenia się przez Stany Zjednoczone deklaracji Jałtańskiej. Elementy te w apelu do Polonii Amerykańskiej podniosły silny głos protestu przeciwko ratyfikowaniu układu generalnego z Adenauerem przez Senat Stanów Zjednoczonych.

Stefan Litauer

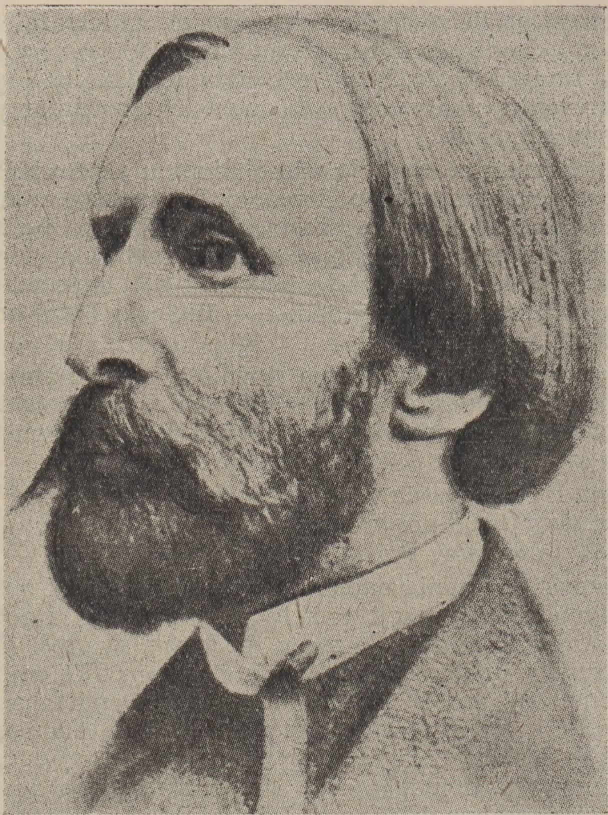
K U L T U R A I S Z T U K A

J. PIASECKI

ADAM ASNYK — POETA MYŚLI

Przed 55 laty, 2 sierpnia 1897 roku zmarł w Krakowie jeden z najwybitniejszych poetów polskich — Adam Asnyk.

Przy próbie zwięzłego scharakteryzowania jego twórczości nasuwa się określenie Asnyka jako „poety myśli". Określenie to rozumieć należy szeroko: mamy tu do czynienia z twórcą nie tylko wierszy refleksyjnych i filozoficznych (jak np. znany cykl sonetów „Nad głębiami"),



ale przede wszystkim z poetą myśli społeczno - politycznej, przepojonej szlachetnymi uczuciami patriotyzmu, humanizmu i umiłowania postępu.

Dzieje jego rodziny i jego własne losy wiążą się ściśle z ówczesnymi warunkami społeczno - politycznymi w Polsce. Ojciec Adama, szlachcic, był oficerem podczas powstania listopadowego. Wzięty do niewoli w bitwie pod Grochowem, zesłany został na Sybir. Po powrocie z zesłania zajął się handlem, w mieście Kaliszu. Robił to na tyle umiejętnie, że dorobił się dość pokaźnej fortuny. Młody Asnyk miał w ten sposób zapewnione staranne wychowanie. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do Szkoły Rolniczej w Warszawie na Marymoncie, wkrótce jednak przeniósł się do Akademii Medyko - Chirurgicznej Wcześnie wciągnął się w aktywne życie konspiracji politycznej, więziony był nawet przez pewien czas w Cytadeli. W roku 1861, jako 23-letni młodzieniec, wyjechał na studia nauk społecznych i ekonomicznych do Heidelbergu. Wrócił stamtąd do Warszawy, aby wziąć udział w akcji przygotowania powstania. Był działaczem lewicy powstańczej — „czerwonych", a później członkiem Rządu Narodowego; należał do wykonawców zamachu na życie hr. Berga. Podczas powstania zaciągnął się w szeregi wojskowe. Upadek czynu zbrojnego przeżył

poeta niezwykle głęboko: nie mógł bez bólu patrzeć na klęskę swych młodzieńczych, romantycznych porywów, na rezygnację części społeczeństwa polskiego z dążeń niepodległościowych. Kilka lat popowstaniowych Asnyk podróżował za granicą, pogłębiając swe studia. W roku 1867 osiadł na stałe w Galicji, gdzie zaczął odgrywać znaczną rolę w życiu polityczno - kulturalnym. Jako działacz stronnictwa demokratycznego zwalczał przede wszystkim galicyjskich konserwatystów, ideologów magnaterii i bogatej burżuazji, warstw służalczo lojalnych wobec austriackiego zaborcy. Asnyk był redaktorem pisma galicyjskich demokratów „Nowej Reformy". Tu drukował swoje poezje, komedie i artykuły publicystyczne. Mimo wątłego zdrowia nie uchylał się on od pracy czynnego polityka: był członkiem Rady Miejskiej Krakowa, w roku 1889 Stronnictwo Demokratyczne wybrało go na swego posła do Sejmu Krajowego; pod jego przewodnictwem powstało w Krakowie w roku 1891 Towarzystwo Szkoły Ludowej. Warto przypomnieć, że Towarzystwo w okresie poprzedzającym I wojnę światową oddało duże usługi sprawie organizowania szkół i czytelni na wsi. Asnyk tak wyraził cele, przyświecające założycielom tej instytucji: „Między ludem naszym jest wiele zdolności, talentów prawdziwych, które z braku pomocy i środków odpowiednich do kształcenia się, przepadają na marne".

Życie osobiste poety układało się nieszczęśliwie — żona umarła niedługo po ślubie, wydawszy na świat syna, który był dla ojca — ze względu na swe złe skłonności — źródłem utrapień. Niewola ojczyzny i ciężkie przeżycia osobiste Asnyka skłaniały go do pełnych smutku rozmyślań. Potrafił on jednak przeciwstawić im wiarę w rozwój ludzkości, w konieczny postęp świata. Głęboka, wszechstronna wiedza oraz osobiste doświadczenia człowieka czynu dały poecie pewność, że społeczeństwo ludzkie przekształca się nieustannie.

Twórczość Asnyka to liryczny pamiętnik jego duchowych przeżyć, to wyraz szlachetnej postawy pisarza jak najmocniej związanego z życiem swej epoki. Ideologom pozytywizmu, propagującym hasło pracy organicznej i zaniechania „mrzonek" patriotycznych przeciwstawiał Asnyk uczucia dumy narodowej i gorącego patriotyzmu. W wierszu „W dwudziestopięcioletnią rocznicę powstania 1863 roku" pisze z bólem i ironią o tych, którzy wyrzekli się walki zbrojnej o wyzwolenie Polski:

„Z twoich doświadczeń czerpano nauki
I niewolnicze wysławiano cnoty,
Gaszono skrzętnie święty żar — dopóki
Męskim zapałem tchnęła pierś Heloty,
Sądząc, że lekiem najlepszym na rany
Jest gwałt polskiemu uczuciu zadany.

Za twoje grzechy Polskę z mieczem w dłoni
Z szat obnażono jak jawnogrzesznicę
I urągano, że praw swoich broni,
I z ran szydzono, i plwano w jej lice,
I z czci ją chciano odrzeć do ostatka,
Jakby to była nie ich własna matka!"

Asnyk szydzi z reakcyjnych historyków, którzy usiłowali dowieść rzekomej nieuchronności upadku Polski, zalecając „naukowo" rezygnację z walki o niepodległość. Godzi w nich poeta np. w wierszu „Historyczna nowa szkoła":

„Czcząc spełnionych faktów kolej
I zwycięzców chytre godła,
Nie spostrzegła, że cześć siły
Za daleko ją zawiodła,
I że z rąk jej rozbiór Polski
Wziął chrzest misji apostolskiej.

W pełnym świetle jej dochodzeń
Jasną gwiazdą lśni despotyzm
I wychodzi często na wierzch
Targowicy patriotyzm...
Gdyż Kościuszko to był wariat
Co buntował proletariat!

I tak dalej... i tak dalej...
Coraz śmielsze wnioski przędzie
I, nicując dawne sądy,
Nie powstrzyma się w zapędzie,
Aż dowiedzie, że król Herod
Dobroczyńcą był dla sierot!"

Przeciwko despotom wciągającym narody w zaborcze rzezie wojenne kieruje poeta takie utwory jak: „Ze scen świata" czy „Na pobojowisku". Maluje w nich okropności wojny pod wpływem wieści o przebiegu kampanii prusko - francuskiej. W wierszach „Bez odpowiedzi", „Wśród przełomu" (1880—1894), zwiastuje Asnyk nieuchronną klęskę niesprawiedliwego ustroju i zwycięstwo tych, którzy:

„Nie znali nigdy, co to jest dostatek,
Lecz znali tylko — co trud i potrzeba..."

W utworze „Przed jutrem", napisanym na dwa lata przed zgonem jeszcze raz dobitnie podkreśla konieczność opanowania świata przez nowe, młodzieńcze, postępowe siły.

Przypomnieliśmy tu przykładowo utwory Asnyka, które wskazują na jego postępową postawę — był on niewątpliwie wyrazicielem najlepszych tradycji polskiej demokracji mieszczańskiej. Podlegał oczywiście wraz z nią wielu wahaniom, ulegał jej solidarystycznym złudzeniom. Przeżywał wraz z innymi, sobie współczesnymi momenty „wielkiego znużenia". Nic dziwnego — rozkładająca się klasa nie mogła wpoić swej inteligencji dynamizmu, którego już nie miała. Zasługą Asnyka jest to, że często potrafił przełamywać i przekraczać ograniczoność światopoglądową swej klasy. W pracy literackiej utrzymał łączność z postępową myślą europejską, podejmował problemy ogólno ludzkie. Należy tu przypomnieć, że był dobrym tłumaczem z obcych literatur. Warto szczególnie podkreślić jego zrozumienie dla walki słowiańskich narodów o niepodległość i konieczność wspólnej akcji przeciw naporowi germańskiemu. Asnyk niejednokrotnie wyrażał uczucia

gorącej sympatii dla wyzwoleńczej walki południowej i zachodniej słowiańszczyzny. Z wielkimi bojownikami czeskiego odrodzenia, jak Vrhlicky czy Kwapil, łączyły go serdeczne stosunki. O tych sympatiach jego mówią takie utwory jak: „W albumie dla Zagrzebian", „J. Kollarowi".

Wskazywaliśmy tu na nurt polityczno - społeczny w twórczości Asnyka. Nie wyczerpuje to jednak jej bogatej problematyki. Pisał on piękne wiersze poświęcone Tatrom, erotyki i nastrojowe pieśni. Był mistrzem techniki poetyckiej — olśniewał kunsztem wersyfikacyjnym, bogactwem architektury strof, muzycznością wiersza (na jego utworach osnuto 70 kompozycji wokalnych). Warsztat poetycki Asnyka odpowiada jego postawie psychicznej — na czoło wysuwa się, opanowana refleksja, utworom jego brak jest cech twórczego natchnienia — nie wylewa się ono poza karby wyszukanej formy, rażącej nas niekiedy pewną monotonią rytmiczną. W okresie jednak, kiedy pisarzy mieszczańskich kusiły hasła: „sztuka dla sztuki", Asnyk przeciwstawiał się im zdecydowanie. Ich aspołeczną twórczość ostro atakował:

„Was nie obchodzą nic losy milionów,
Ani nędzarzów pospolite troski, —
Przeto w przepychu woni, barw i tonów
Do szczętu zagon trwonicie ojcowski".

Asnyk działalność swą pisarską pojmował jako czujną i wytrwałą służbę społeczną, której naczelnym hasłem było jego życiowe credo:

„Trzeba z żywymi naprzód iść,
Po życie sięgać nowe..."

Jan Piasecki

MIECZYSŁAW MARKOWSKI

WIELCY KOMPOZYTORZY NARODÓW SŁOWIAŃSKICH

BEDRZYCH SMETANA
(1824 — 1884)

Bedrzych Smetana urodził się 2 marca 1824 roku w Litomyślu, jako syn piwowara. Wcześnie przejawione zdolności muzyczne nie znajdują uznania w oczach rodziciela, wbrew więc jego woli udaje się młody Smetana dla zgłębiania tajemnic ukochanej muzyki do Pragi, gdzie mimo niedostatku (jedynym skromniutkim źródłem utrzymania były z trudem zdobywane prywatne lekcje) pilnie pracuje nad sobą, nad zdobywaniem wiedzy. Słynny na owe czasy pianista Józef Proksz dzielił się z nim swymi umiejętnościami, podziwiając szybkość, z jaką uczeń wtajemniczał się w arkana trudnej sztuki. Dwudziestotrzyletni Smetana koncertuje w Karlsbadzie nie zyskując zresztą zbyt wielkiego uznania. Ale już wtedy wewnętrzną siłą młodego muzyka, siłą, która pozwoliła mu przetrwać biedę i brak oklasków, była chęć rozbudzenia świadomości narodowej u swoich rodaków.



Czas pierwszych wystąpień Smetany przypada na ważki moment dziejowy. Dwadzieścia cztery lata ma przyszły twórca „Sprzedanej narzeczonej", gdy ludy Europy podjęły próbę zrzucenia z siebie jarzma ucisku, gdy w szeregach uczestników walk związanych z „wiosną ludów" stanął naród czeski, dławiony przez absolutyzm i terror urzędników Metternicha.

Smetana zgłasza się do ochotniczych oddziałów powstańczych, bierze udział w walkach toczących się w Pradze, a gdy rewolucja w stolicy zostaje brutalnie stłumiona, opuszcza z konieczności ukochane miasto.

Muzyk - rewolucjonista mimo poniesionej w walce klęski nie zostaje pokonany. Wierzy w przyszłość. Wierzy w zwycięstwo sprawiedliwości. Wierzy, że siew rewolucji rzucony przez „wiosnę ludów" wkrótce obrodzi plonem bogatym i zwycięskim.

W r. 1857 Smetana na kilka lat opuszcza ziemię ojczystą. Szuka gościny w Szwecji. Pracuje tu jako pedagog, nie zaniedbując zawodu pianisty. W krótkim stosunkowo czasie zostaje dyrektorem Towarzystwa Filharmonicznego w Gotteborgu. Pomimo szacunku i uznania, jakie potrafił sobie zdobyć, praca ta nie dawała mu szczęścia. Tęsknił za ojczyzną. W roku 1861 powraca do kraju, powraca do niedostatku ale i do źródła swej muzyki — do pól rodzinnych, tchnących melodią pieśni ludowej.

Dzięki jego staraniom w okresie, kiedy zaczęła się odradzać narodowa sztuka czeska, zostaje ogłoszona akcja zbierania funduszów na budowę teatru „Narodni Divadlo". Teatr otwarto po raz pierwszy w roku 1881. Niestety nie na długo. Pożar strawił budynek — i oto w cią-

gu jednego miesiąca społeczeństwo czeskie uzbierało sumę potrzebną na jego odbudowę. W roku 1883 „Narodni Divadlo“ po raz drugi rozpoczął swą wspaniałą działalność.

Zarówno w r. 1881, jak i w dwa lata później wystawiono na inaugurację operę Smetany „Libusza“.

Nie była ona pierwszym dziełem Smetany. 30 maja 1866 r. w Pradze odbyła się prapremiera „Prodanej Nevesty“ („Sprzedanej narzeczonej“), opery, która wprowadziła Smetanę do historii muzyki światowej. Czesi dodali do niej przymiotnik: narodowa.

Kiedy mówimy o Smetanie, stawiać go musimy obok Glinki (1804—1857), Chopina (1810 — 1849) i Moniuszki (1819 — 1872).

Zestawienie powyższe ma wiele słuszności, należy je jednak rozumieć właściwie. Rzecz nie w tym, by „Halkę“, „Rusłana i Ludmiłę“ i „Libuszę“ porównywać pod względem merytorycznym. Pokrewieństwo między „Moją Ojczyzną“ a polonezem Chopina zachodzi z powodu wspólnego klimatu tych utworów.

Wszyscy wyżej wymienieni kompozytorzy u jednego źródła szukali natchnienia. Źródłem tym była historia, myśli, uczucia, słowem, wszystko, co się składa na życie narodu. Dlatego Glinka w Rosji, Chopin i Moniuszko w Polsce, a Smetana w Czechosłowacji są twórcami muzyki narodowej.

Mimo więc dużych nieraz różnic w możliwościach twórczych i w miejscu wyznaczonym im przez potomność na kartach historii muzyki światowej — temperamentem twórczym są sobie bliscy.

Bedrzych Smetana całą swą twórczość poświęcił Czechom. Za lat młodości w pierwszych jego dziełach widać oczywiście mniej lub więcej wyraźny wpływ szkoły niemieckiej, ale okres późniejszy przynosi wyzwolenie od tych wpływów i świadome poddanie się czarowi muzyki ludowej.

Coraz częściej źródłem jego twórczości staje się życie ludu odtworzone wiernie, w prostej, pełnej serca pieśni. Pieśń ludowa była dla niego podstawowym materiałem, w którym natchnienie rzeźbiło wspaniałe dzieła sztuki.

„Sprzedana narzeczona“, jedna z najznakomitszych oper w literaturze muzycznej świata, jest zarówno w swej treści (nie szczędźmy przy okazji słów uznania i dla K. Sabiny, twórcy libretta), jak i w muzyce dziełem na wskroś czeskim, przepojonym motywami ludowymi. Widz operowy zaskoczony jest jasnością i bezbłędną trafnością charakterystyki muzycznej każdej z postaci. Muzyka, równie wymownie jak wypowiadane słowa, odtwarza pochodzenie, wartość, postawę bohaterów. Ileż mają uroku, prostoty i szczerości melodie śpiewane przez uroczą, prostą i szczerą Marzenkę. Jakże gadatliwa jest nuta towarzysząca gadatliwemu, przemądrzałemu Kecali! Wysoce precyzyjny i realny obraz życia wsi czeskiej zawdzięczać możemy tylko temu, że twórca „Sprzedanej narzeczonej“ znał wieś i jej ludzi. Znał, rozumiał i kochał szczerze.

Smetana związał swój artyzm z ówczesnością i przyszłością swego narodu. Zarówno w jego operach i utworach symfonicznych, jak

i w drobniejszych kompozycjach przebijają rytm i melodia czeskiej muzyki ludowej, przebija duch narodu czeskiego. Z ośmiu oper trzy mają charakter historyczny. Najbardziej popularny wśród utworów symfonicznych nosi tytuł „Moja Ojczyzna". Stanowi on cykl poematów symfonicznych obejmujący następujące części: Vyschrad, Mołdawa, Sarka, Z Czeskich wsi i pól, Tabor, Blanik.

„Moja Ojczyzna" — to nie tylko pieśni o pięknej ojczyźnie Smetany, to także jakby przewodnik po najsławniejszych okresach dziejów narodu czeskiego.

Około roku 1874 Smetana przeżywa tragedię identyczną z tą, jaka stała się udziałem Beethovena: traci słuch. Z tego powodu musi zrezygnować z zajmowanego stanowiska dyrektora Opery w Pradze.

Wszystkie swe cierpienia zamknął w przepięknym kwartecie smyczkowym c-moll zatytułowanym „Z mojego życia". Utwór wstrząsa tragicznym brzmieniem i nakazuje szacunek dla wewnętrznych przeżyć artysty wyrażonych w tym dziele.

Wysiłki lekarzy okazały się daremne. Kuracja nie przyniosła poprawy. Stan psychiczny kompozytora pogarszał się z każdym dniem. 12 maja 1884 roku Bedrzych Smetana zmarł.

„Życie Smetany — pisał J. Zejda — było tak samo ciężkie i pełne goryczy, jak życie narodu czeskiego. Jego utwory wyrażają wspólne cierpienia i radości całego narodu. Ale nie tylko cierpienia, — przede



Scena z opery „Sprzedana narzeczona" *(Fot. CAF)*

wszystkim radosny optymizm i niezłomną wiarę w szczęśliwą przyszłość swego narodu. Życie Smetany wypełniały prócz jego osobistych tragedii, jak np. śmierć genialnie utalentowanej córeczki i największy cios, jaki może spotkać muzyka — głuchota, która dotknęła go u szczytu jego twórczości, — nieustanna walka z ówczesną drobnomieszczańską krytyką, której konserwatyzm stał na drodze jego postępowej sztuki. Przystępność, czeskość i prawdziwość jego sztuki obaliły przeszkody sztucznie wzniesione przez społeczeństwo ówczesne między jego sztuką a szerokimi masami ludu czeskiego".

Dzieło Smetany stanowi epokę w historii muzyki czeskiej. Po śmierci mistrza wielu poszło jego śladem. Antoni Dworzak, Zdenek Fibich i cała plejada kompozytorów za przykładem Smetany tworzą czeską muzykę narodową, muzykę, która wychodzi z ludu i służy temu ludowi.

Mieczysław Markowski

K. A. JAWORSKI

JANKA KUPAŁA

(w 10-lecie śmierci poety)

28 czerwca upłynęło 10 lat od śmierci twórcy współczesnej poezji białoruskiej, świetnego pisarza — Janki Kupały.

I przed nim Białoruś miaał poetów (najważniejsi w w. XIX W. Marcinkiewicz, F. Bohuszewicz i na przełomie w XIX i XX — J. Łuczyna), ale żaden z nich nie objął swą twórczością całego bogactwa przyrody na Białorusi i życia jej ludu, żaden nie miał świadomości roli, jaką spełnia w literaturze, ani talentu poetyckiego w tym stopniu, co Kupała. Toteż nie bez słuszności Maksym Rylski, poeta ukraiński, porównał jego rolę w literaturze białoruskiej z rolą, jaką spełnił Szewczenko — w ukraińskiej.

Iwan Łuczewicz (bo takie było prawdziwe nazwisko Kupały) urodził się 25 czerwca 1882 r. w folwarku Wiazance, w dawnym powiecie wilejskim, guberni mińskiej. Ojciec jego, bezrolny dzierżawca wciąż poszukujący ziemi i pracy, dziesięciokrotnie zmieniał obszarników przenosząc się z miejsca na miejsce, dzięki czemu przyszły poeta mógł dobrze poznać nędzę ludu białoruskiego, jego życie i obyczaje oraz miejscową przyrodę. Ale nie mógł kształcić się systematycznie. Uczył się u wędrownych nauczycieli. Jeden z nich nauczył Kupałę również języka polskiego. Mając szesnaście lat Kupała ukończył szkołę ludową w Białorecku i w tym czasie zetknął się z liberalnym ziemianinem Polakiem Ś. Czechowiczem — byłym uczestnikiem powstania styczniowego, który po powrocie z zesłania nie opuszczał swego majątku. Z bogatej biblioteki Czechowicza Kupała pożyczał książki polskie, rosyjskie i ukraińskie, poznał Mickiewicza, Słowackiego, Syrokomlę, Puszkina, Lermontowa, Niekrasowa, Kolcowa, Uspieńskiego, Sałtykowa-Szczedrina, Gorkiego i Szewczenkę. Najbardziej odpowiadali mu pisarze przedstawiający ciężką dolę ludu: Niekrasow, Kolcow, Syrokomla i Konopnicka.

Pod wpływem tej lektury, a także pieśni i baśni ludowych, które przyszły pisarz słyszał z ust chłopów, obudził się w nim później poeta.

Po śmierci ojca Kupała w trosce o byt matki i sióstr musiał szukać pracy zarobkowej. Trzy lata mordęgi w gorzelni, gdzie, jak pisał w swej autobiografii, „poznał takie piekło, o jakim nie miał pojęcia“, były jednocześnie okresem kształtowania się poglądów w obliczu wydarzeń związanych z rewolucją 1905 r. Rewolucja pozwoliła mu zrozumieć sens otaczającego go życia, wzmogła nienawiść do istniejącego ustroju i miłość do człowieka, do własnego narodu, pogrążonego w ucisku społecznym, narodowym i ciemnocie kulturalnej.

Wtedy właśnie Janka Kupała zaczął pisać swoje pierwsze utwory.

Pod wpływem nacisku rewolucji rząd carski został zmuszony do pewnych ustępstw. M. in. zniesiono zakaz drukowania pism i książek w języku białoruskim. W Wilnie, dokąd w tym czasie przeniósł się poeta, zaczęło wychodzić postępowe czasopismo białoruskie „Nasza Dola“, które za swój radykalizm zostało po ukazaniu się kilku numerów zamknięte. Na jego miejsce powstało inne, bardziej umiarkowane „Nasza Niwa“. Przy piśmie tym zasilając je swymi utworami zgrupowało się wielu białoruskich inteligentów z ludu. Wśród nich główne miejsce zajął Janka Kupała, który później po uzupełnieniu swego wykształcenia na czteroletnich kursach w Petersburgu (1909 — 1913) został redaktorem „Naszej Niwy“ i przetrwał na tym stanowisku aż do likwidacji szykanowanego przez cenzurę carską wydawnictwa w r. 1916.

Na pierwsze utwory Kupały zwrócił uwagę Gorki. Jeden z nich „A kto tam idzie“ przełożył na język rosyjski, stając się w ten sposób pierwszym tłumaczem Kupały. Z entuzjazmem pisał o tym wierszu, „który może na pewien czas stanie się białoruskim hymnem narodowym“, zachęcał literatów rosyjskich do czytania „Nowej Niwy“, do poznania wierszy Kupały i Kołasa: „podobają mi się — proste, serdeczne i jak widać prawdziwie ludowe“. To życzliwe stanowisko Gorkiego umocniło Kupałę w przekonaniu, że kroczy właściwą drogą, i było zachętą do dalszej pracy.

Twórczość Janki Kupały można podzielić na dwa okresy, pozostające w ścisłym związku z okresami historycznymi jego ojczyzny: 1) od rewolucji 1905 r. do pierwszej wojny imperialistycznej i 2) od Wielkiej Rewolucji Październikowej i powstania Białoruskiej Republiki Radzieckiej do śmierci poety.

Już w pierwszym okresie związanym z Wilnem Kupała, który wydał w tym czasie trzy zbiorniki poetyckie: „Fujarka“ (1908 — skonfiskowany), „Gęślarz“ (1910) i „Szlakiem życia“ (1913), napisał kilka poematów, — najważniejsze „Odwieczna pieśń“ i „Ja i ona“ oraz dwie sztuki „Pawlinka“ i „Zburzone gniazdo“, — zarysował się wyraźnie jako poeta o tematyce narodowej i społecznej, ściśle związany z ludem i walczący o jego lepszą przyszłość. Nikt przed nim w poezji białoruskiej nie był w takim stopniu poetą narodowym — w całej pełni tego słowa, czy kiedy malował piękno krajobrazu oj-



Pomnik Janki Kupały i Maksyma Gorkiego dłuta A. Glebowa — artysty BSRR w muzeum im. J. Kupały w Mińsku

czystego, czy kiedy odtwarzał życie chłopa białoruskiego, jego cierpienia i nadzieje, obyczaje, wierzenia, pieśni — całą historię narodu. W utworach tych mimo gęsto rozsianych w nich cieni, bo ciężkie było życie ludu, brzmi zawsze nuta optymizmu, wiary w zwycięstwo sprawiedliwości.

Po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej i powstaniu Białoruskiej Republiki Radzieckiej, w nowych zmienionych warunkach, pełnym głosem zabrzmiała poezja Kupały. W nowej rzeczywistości twórczość jego staje się mocnym wyrazem jego rewolucyjnych

przekonań. Poeta z entuzjazmem wita sens przemian zachodzących w ojczyźnie: dawna „łapciana“ Białoruś, kraina nędzy i zacofania, puszcz i bagien nieprzebytych, zaczęła przetwarzać się w kwitnącą republikę fabryk, zakładów przemysłowych, nowoczesnych kolektywnych gospodarstw rolnych, teatrów, szkół i bibliotek. Zbiorki „Spadek“ (1922), „Nienazwane“ (1925), „Białorusi odznaczonej orderem“ (1937) i „Pieśni budownictwa“ (1936) mówią o olbrzymich zmianach, zachodzących w jego ojczyźnie, o twórczej pracy bohaterskiego kolektywu, ucieleśniającego wspaniałą wizję socjalizmu, o nowym człowieku radzieckim, człowieku wolnym, budującym lepszą przyszłość. Ofiarnej pracy melioracyjnej na Polesiu, mającej na celu osuszenie bagien i wyrwanie z nich nowych żyznych terenów dla rolnictwa poświęca głośny poemat „Nad rzeką Oressą“ (1933). Inny poemat „Miasto Borysów“ (1934) przedstawia uprzemysłowienie tego do niedawna głuchego miasta prowincjonalnego. Zakres tematyki poety wzbogaca się teraz znacznie. Wiele wierszy poświęcił osobie Wodza narodów radzieckich i walczącego proletariatu, Armii Czerwonej, Białorusi Zachodniej, pisze wiersze o „Gruzji“, o „Ukrainie“, poemat o Szewczence — „Dola Tarasa“.

W r. 1925, jeszcze przed powstaniem większości wymienionych tu utworów, w dwudziestolecie swej pracy literackiej Kupała otrzymuje od rządu białoruskiego zaszczytny tytuł poety narodowego.

Ze szczególną siłą odezwał się patriotyzm Janki Kupały w czasie ostatniej wojny. W licznych wierszach, z których najgłośniejszy jest „Do partyzantów białoruskich“, mobilizuje nękany klęską wojenną i okrucieństwem niemieckiego faszyzmu naród białoruski do wytrwania i zwycięstwa, w które wierzył niezłomnie: „Partyzanci, partyzanci, dzieci wierne Białorusi! Bijcie wrogów okrutników, rznijcie sforę tych szkodników, śmierć niech wściekłe psy wydusi!... Za swe siostry, brąci miłych, za spalony dach i chleb rwijcie z ciał przeklętych żyły, ryjcie w puszczach im mogiły, śmierć za śmierć! i krew za krew!“.

Ale poeta zwycięstwa nie doczekał. Zmarł w Moskwie 28 czerwca 1942 r.

Popularność Janki Kupały w Związku Radzieckim, a szczególnie na Białorusi jest olbrzymia. W każdym domu, w każdej rodzinie białoruskiej znane są jego utwory. W Mińsku stanął pomnik poety i powstało muzeum literackie związane z jego twórczością. Wiersze Kupały wielokrotnie tłumaczono na język rosyjski, ukraiński i inne języki narodów radzieckich.

W Polsce niewiele wiemy o tym poecie, który znał i cenił literaturę polską i którego ulubionymi poetami byli m. in. Syrokomla i Konopnicka. Czas, aby i u nas zainteresowano się jego twórczością i udostępniono ją w przekładach polskiemu czytelnikowi.

K. A. Jaworski

JANKA KUPAŁA

A KTO TAM IDZIE?

A kto tam idzie przez lasy i bagno,
kto idzie taką ogromną gromadą?
— Białorusini.

A co dźwigają? Każdy się potyka
i nogi w krwi ma, idąc w łapciach z łyka
— Dźwigają krzywdę.

A dokąd niosą krzywdę swą i żałość,
komu pokazać im się ją zachciało?
— Całemu światu.

A kto nauczył te miliony ludzi
nieść krzywdę swoją, kto ich ze snu zbudził?
— Nieszczęście, nędza.

A czego chcą dziś idąc w świat daleki,
głusi i ślepi, gardzeni przez wieki?
— Chcą zwać się ludźmi.

Przełożył K. A. JAWORSKI

JANKA KUPAŁA

OLESIA

Kuka zezuleńka
w zieloniutkim lesie,
wróży maluteńka
przyszły los Olesi.

Puszcza w krąg szumiała
nocą, dniem i rankiem,
matka zaś śpiewała
dziecku kołysankę:

— Śpij, już, śpij, córeczko,
ptaszki sen już tuli,
uśnij, mój kwiateczku,
luli, luli, luli.

Śpij, gołąbku jasny,
przyjdzie taka chwilka
i na nogach własnych
stanie ma dziewczynka.

Będziesz prząść przędziwo,
czekać wciąż przy krosnach,
czy ci dar szczęśliwy
ześle młoda wiosna.

Kuka zezuleńka
w zieloniutkim lesie,
nie wie matuleńka
nic o swej Olesi.

Bo już czas się zbliżył,
córka sił nabrała
i jak ptaszek chyży
w górę poleciała.

Leci na maszynie,
leci na skrzydlatej
i nad ziemią płynie,
nad rodzinną chatę.

Leci ponad chmury
przez powietrzne strony
i jak jastrząb z góry
skacze z spadochronem.

Lub do słońca śmigłem
wwierca się wciąż wyżej,
samolotu skrzydłem
w niebie się kołysze.

Matka zaś z podwórka
patrzy się bez końca,
czy nie zleci córka
do jej nóg spod słońca.

Kuka zezuleńka
w zieloniutkim lesie,
wie dziś matuleńka,
jaki los Olesi.

Przełożył K. A. JAWORSKI

NIKOŁA IONKA WAPCAROW
(w 10 rocznicę śmierci)



Wapcarow urodził się w dniu 24 listopada 1909 r. w mieście Bansko położonym u podnóża legendarnej macedońskiej Góry Piran. Wykształcenie początkowe otrzymał w mieście rodzinnym, po czym (1926—1932) uczył się w miejskiej szkole mechanicznej w Warnie. Po ukończeniu nauki pracował jako palacz i maszynista.

W okresie tym Wapcarow dokonuje pierwszych prób poetyckich. Po raz pierwszy też poznaje dzieła Marksa, Engelsa i Lenina, które kształtują jego światopogląd i utwierdzają go w obranej przezeń drodze poety - komunisty.

Upośledzenie ekonomiczne i społeczne bułgarskiej klasy robotniczej, prześladowanie postępowych działaczy rewolucyjnych jeszcze bardziej wzmocniły nienawiść poety do świata kapitalistów. Rozwija

on niezmordowaną działalność agitacyjną wśród robotników bułgarskich, przewodzi ruchowi antyfaszystowskiemu w organizacjach związkowych, pędzi czynny żywot aktywnego rewolucjonisty, a jednocześnie rośnie i kształtuje się jako poeta.

Bojowy i agitacyjny charakter jego poezji należy tłumaczyć rzeczywistą potrzebą walki, w której Wapcarow bierze udział codzienny.

W początkach 1941 roku, w chwili gdy hordy hitlerowskie napadły na Związek Radziecki, nielegalna, ale tym niemniej wciąż żywa i czynna Bułgarska Partia Komunistyczna powierza Wapcarowi szereg odpowiedzialnych zadań partyjnych, które wykonuje on z wyjątkowym poświęceniem i wybitną energią w okresie, kiedy walka z faszystowską reakcją i gestapo przybiera w kraju na sile.

W marcu 1942 r. Nikoła Wapcarow zostaje aresztowany przez policję bułgarską, bezpośrednio podporządkowaną gestapo. Podobnie jak czeski bohater Juliusz Fuczik, Wapcarow przez cztery miesiące był okrutnie torturowany i w końcu — dnia 23 lipca — został rozstrzelany wraz z kilkoma towarzyszami, wybitnymi, robotniczymi działaczami Bułgarii.

Za życia Wapcarowa wydany został pierwszy zbiór jego wierszy „Pieśń Motorów". Po oswobodzeniu Bułgarii z jarzma faszystowskiego piękne jego wiersze zostały zebrane w jednym tomie i wydane w dużym nakładzie.

Imię wielkiego poety - rewolucjonisty, Nikoły Wapcarowa jest jednym z najbardziej znanych bułgarskim masom pracującym i młodzieży. Jest ono wysoko cenione, ponieważ twórczość poetycka Wapcarowa jest kontynuacją w poezji bułgarskiej realizmu Botewa, Smirneńskiego i innych, oraz pięknym przykładem poezji rewolucyjnej, poezji realizmu socjalistycznego.

Dlaczego naród bułgarski kocha swego poetę i żyje poezją Nikoły Wapcarowa?

Odpowiedź jest jedna: ponieważ Wapcarow, pochodzący z ludu i ściśle związany z walkami bułgarskiej klasy robotniczej, nie tylko ujawniał ponurą rzeczywistość eksploatacji mas pracujących przez kapitalistów, ciężki byt robotnika, nie tylko przekazywał obrazy, myśli i uczucia robotników, lecz czerpał szlachetny swój patos, gniew i odwagę z głębokiej miłości do życia, do mas pracujących, do swego narodu, do swej pięknej ojczyzny. Z rzadko spotykaną jasnością widział Wapcarow promienne życie jutrzejsze. Napawał klasę robotniczą mocną, fanatyczną wiarą, wiarą prawdziwego poety - komunisty, że zbliża się kres niewoli faszystowskiej, że przychodzi zwycięstwo, że budzi się nowe życie.

Wszystko to odczuwa się w jego poezji — w jej romantyczności, w jej patosie. Wspaniały romantyzm Wapcarowa jest nie tylko odzwierciedleniem surowego romantyzmu, który wypływa z rewolucyjnych walk bułgarskiej klasy robotniczej, ale jest on równocześnie owocem jego całkowicie realnych, a jakże pięknych i wzniosłych marzeń o socjalistycznej przyszłości.

Wielki poeta Christo Botew i Dymitr Polanow, twórca bułgarskiej poezji proletariackiej, oraz Christo Smirneński, klasyk poezji rewolucyjnej, również marzyli z płomienną wiarą i szczerym uczu-

ciem o wspaniałej przyszłości narodu bułgarskiego. Ale okupant hitlerowski wydarł Wapcarowa spośród żywych u progu nowego życia, przed samym powstaniem nowej ojczyzny socjalistycznej, której nie dane mu było oglądać.

Wychowany przez Komunistyczną Partię Bułgarii, Wapcarow był płomiennym patriotą i szczerym internacjonalistą. Walkę bułgarskiej klasy robotniczej ujmował jako nierozdzielny odcinek walki całego proletariatu międzynarodowego. Był tam, gdzie wrzała walka. Właśnie dlatego Wapcarow tworzył wspaniałe wiersze, poświęcone bohaterskiej walce narodu hiszpańskiego. Dzięki zdrowemu internacjonalizmowi, poezja jego stała się bliska nie tylko narodowi bułgarskiemu. Od dawna już wiersze jego przekroczyły granicę ojczyzny i przełożone zostały na szereg języków obcych.

Całe życie Wapcarowa jest przykładem dla młodzieży bułgarskiej, natchnieniem do jeszcze śmielszej walki przeciw podżegaczom wojennym, do walki o wywalczenie trwałego pokoju na świecie, o prawdziwą i trwałą przyjaźń między narodami.

Dymitr Pantelejew

INFORMACJA AKTUALNA

CZESŁAW NOWAK

NA MARGINESIE TEGOROCZNYCH NAGRÓD PAŃSTWOWYCH

Piękną wymowę ma fakt, iż doroczne nagrody państwowe, którymi wyróżniani są najbardziej zasłużeni artyści, uczeni i pionierzy postępu technicznego, przyznawane są w dniu Święta Odrodzenia. Dzień ten, w którym cały naród z dumą spogląda na coraz to nowe osiągnięcia gospodarcze i socjalne, jest dniem podsumowania dorobku polskiej nauki i kultury. Każda nowa wartość w tych dziedzinach, wartość przyśpieszająca nasz marsz ku socjalizmowi jest wysoko nagradzana przez rząd ludowy i otaczana głęboką czcią przez społeczeństwo.

Bogaty wachlarz dyscyplin naukowych reprezentują tegoroczni laureaci nagród państwowych w dziedzinie nauki. Spotykamy tu nazwisko nestora polskiej filologii klasycznej prof. Tadeusza Sinki, zasłużonego histologa prof. Jana Stacha, czołowego klinicysty w zakresie cukrzycy prof. Jakuba Węgierki, chemika-syntetyka, twórcy nowych preparatów przeciwgruźliczych prof. Tadeusza Urbańskiego i wielu, wielu innych.

O powiązaniu pracy uczonych polskich z potrzebami naszego rozwijającego się przemysłu i rolnictwa świadczą takie nagrodzone prace, jak badania dr Antoniego Morawieckiego, które doprowadziły do odkrycia nowych złóż mineralnych, ważnych dla gospodarki, prace prof. Aleksandra Rylke w dziedzinie żeglugi morskiej,

prof. Stanisława Kulczyńskiego nad eksploatacją torfowisk, prof. Mikołaja Czyżewskiego w dziedzinie teorii pracy żeliwiaka i inne.

Ale nie tylko prace o charakterze użytkowym wyróżnione zostały nagrodami. Również prace teoretyczne z zakresu astronomii (prof. Stefan Piotrowski, Alfred Jahn i inni,) matematyki (prof. Władysław Orlicz, prof. Andrzej Mostowski), czy prawa (prof. Stefan Rozmaryn) nagrodzono najwyższym, zaszczytnym wyróżnieniem.

Najobszerniejszy dział nagród państwowych stanowią nagrody za najlepsze wyniki w dziedzinie postępu technicznego. Tutaj przeważają nazwiska wielu znanych z łamów prasy racjonalizatorów i nowatorów produkcji. Obok inżynierów i techników, którzy także spotkali się z wyróżnieniem za swe zasługi, widzimy tu robotników, przodowników pracy, którzy swym wysiłkiem, pomysłem, zapałem przyczynili się do wzmożenia i unowocześnienia procesów produkcyjnych, do wzrostu i rozkwitu sił gospodarczych naszego kraju. Ich sukcesy są rezultatem owocnej współpracy teoretyków i praktyków. Ta twórcza współpraca zbliża naukę do życia, do zadań naszego budownictwa. Górnicy, hutnicy, robotnicy budowlani, transportowcy, metalowcy — wszyscy oni wnieśli swój twórczy wkład w dzieło przestawiania naszej techniki na tory socjalistyczne.

Ile radości i uznania wzbudziło w całym społeczeństwie przyznanie nagrody naszym ar-



inż. Józef Sigalin (Fot. CAF)

chitektom — twórcom nowej chluby Warszawy — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — inżynierom: Józefowi Sigalinowi, Zygmuntowi Stępińskiemu, Janowi Knothe i Stanisławowi Jankowskiemu. Ale nie tylko Warszawa buduje się! Nagrodzono również prace architektów: Wacława Rembiszewskiego, Karola Sicińskiego i Brunona Zborowskiego, których terenem pracy jest Gdańsk, Białystok i Kazimierz nad Wisłą.

Bogate jest w tym roku pokłosie w dziedzinie literatury i sztuki. Rok zamknięty tegorocznymi nagrodami państwowymi można śmiało nazwać rokiem urodzaju powieści, rokiem wybitnych, przełomowych osiągnięć w tej dziedzinie, związanych z osiągnięciami i przemianami narodu.

Prócz wybitnego pisarza ostatniego ćwierćwiecza, a zarazem dramaturga, publicysty i bojownika o pokój — Jarosława Iwaszkiewicza listę laureatów nagród państwowych powiększyły nazwiska nowych pisarzy. Spotykamy m. in. nazwisko Bohdana Czeszki, którego powieść „Pokolenie" wywołała duże zainteresowanie i szeroką dyskusję wśród młodych czytelników, nazwisko Juliana Stryjkowskiego, autora „Biegu do Fragala", powieści ukazującej walkę włoskiego proletariatu wiejskiego o prawo do życia i ziemi, nazwisko Albina Boruka pisarza chłopskiego, którego powieść „Matka i syn" realistycznie odtwarza przemiany wsi polskiej.

Szczególny akcent należy położyć na nagrodzenie Igora Newerlego i wspomnianego już



Igor Newerly



Bohdan Czeszko

Stryjkowskiego, które jest wysoce znamienne dla tegorocznych nagród państwowych. Zarówno książka Newerlego — „Pamiątka z celulozy" — jak i Stryjkowskiego, to pozycje sztuki realizmu socjalistycznego, które przejdą do historii literatury polskiej.

W dziale muzyki obok zasłużonych artystów i kompozytorów jak: Ewa Bandrowska-Turska czy Ludomir Różycki, przyznano nagrody Halinie Czerny - Stefańskiej, młodej, utalentowanej pianistce, Andrzejowi Panufnikowi i Arturowi Malawskiemu — kompozytorom młodego pokolenia. Dużą wymowę posiada przyznanie nagrody Alfredowi Gradsteinowi za kantatę „Słowo o Stalinie", która jest pierwszym, polskim utworem poświęconym Chorążemu Pokoju.



Andrzej Panujnik

Na przykładzie nagród z dziedziny plastyki śledzić możemy głęboki przewrót ideologiczny polskiej sztuki. Przyjrzyjmy się tylko tytułom nagrodzonych prac: cykl rysunkowy „Bojownicy o wolność i demokrację“ Tadeusza Kulisiewicza, rzeźba „Lenin“ Mariana Wnuka, „Matka Koreanka“ Wojciecha Fangora, „Pierwszo - majowa manifestacja“ praca zespołowa Krystyny Studnickiej, Teresy Pągowskiej, Juliusza Studnickiego, Stanisława Teisseyre, Józefy Wnukowej, Jana Woydyńskiego, Hanny Zuławskiej i Jacka Zuławskiego, (praca ta wzbudziła duże zainteresowanie na wystawie malarstwa polskiego w Moskwie), czy aktualne karykatury polityczne Karola Ferstera.

Jedną z nagród w dziale teatru otrzymali reżyser i artyści



Halina Czerny - Stefańska



Wojciech Fangor



Grażyna Bacewiczówna kompozytorka nagroda II stopnia (Fot Dorys)



Bronisław Pniewski, inż. architekt nagroda I stopnia

Państwowego Teatru Polskiego we Wrocławiu za polską prapremierę klasycznej sztuki radzieckiej — „Człowiek z karabinem" Pogodina. Po raz pierwszy na scenie polskiej artyści odtworzyli postacie wielkich wodzów Rewolucji Październikowej — Lenina i Stalina, po raz pierwszy pokazali szarego żołnierza Rewolucji — człowieka z karabinem. Inne nagrody otrzymali dwaj wybitni aktorzy: Jan Kurnakowicz i Aleksander Dzwonkowski — za wspaniałe kreacje w nieśmiertelnych komediach Gogola.

W dziedzinie filmu przyznano nagrody twórcom i czołowym wykonawcom dwóch najlepszych filmów fabularnych, nakręconych w roku ubiegłym, a mianowicie: „Młodość Chopina" i „Pierwsze dni". Laureatami są: Aleksander Ford i Jan Rybkowski reżyserowie oraz wykonawcy głównych ról: Czesław Wołłejko i Jan Ciecierski.

Przyznanie nagród państwowych jest uznaniem wielkich osiągnięć polskich twórców, jest realizacją programu zawartego w artykule 65 Konstytucji:

> „Polska Rzeczypospolita Ludowa szczególną opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców".

Czesław Nowak

M. SOKOŁOW

LIST Z WOŁGO - DONU

... Płyniemy już po morzu Cymlańskim, choć nie ma go jeszcze na żadnej mapie geograficznej.

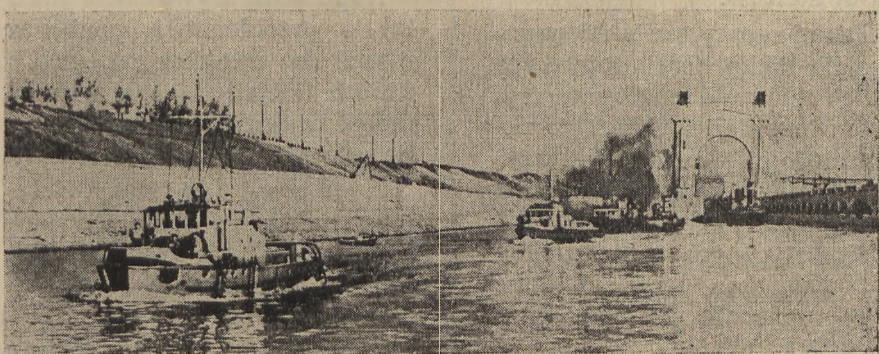
Po morzu kursują kutry i transportowce, ciągnąc za sobą barki z cennym materiałem budowlanym. Zewsząd słychać sygnały syren. Fale po morzu toczą się ciężkie, leniwe, turkusowo - jasne; biją o kuter, aż bryzgi lecą przez pokład i pienistymi kaskadami spadają w dół.

Na widnokręgu wolno i majestatycznie szła biała piękność — tama, zwrócona stroną spadzistą w morze. Gdyby taką monumentalną tamę zbudować ręcznie, trzeba by ponad 100 tysięcy kopaczy i tyleż koni z wozami. Lecz i w tych warunkach ludzie nie umieliby wydobyć z dna Donu dziesiątków milionów metrów sześciennych piasku, które od niepamiętnych czasów przynosiły w te miejsca wody Donu.

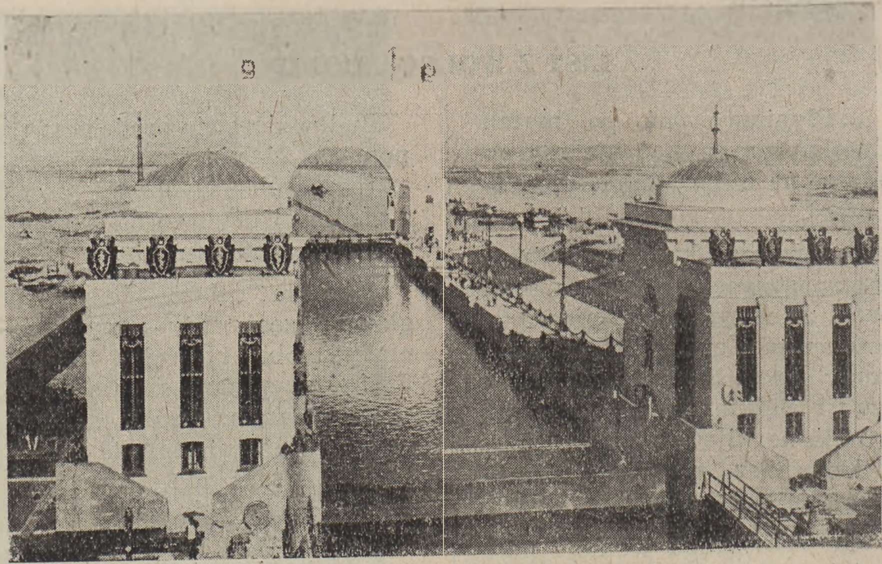
Budowniczowie radzieccy z pomocą 24 potężnych koparek „kroczących" wydobyli piasek z głębiny i użyli go do budowy tamy — w półtora roku.

Albo ta żelazo - betonowa, główna część tamy — najwspanialszy obiekt Wołgo - Donu. Jakby przepasana czarno - agatowym pasem, wznosi się nad wodą potężnymi filarami — występami, które, zda się, postąpiły krok naprzód do walki sam na sam z żywiołem i tak zastygły w pojedynku. Widzieliśmy urodziny tamy w wykopie, gdy „układano" ją w piaszczystym łożu, przeplecioną tysiącami prętów stalowych o najfantastyczniejszych liniach, okrążoną setkami maszyn. Widzieliśmy wokół niej setki krzątających się ludzi .

I oto teraz, jak gdyby podniosła się z królestwa podwodnego starego Donu i, oczarowana krasą ziemi, oświetlona promieniami słońca, postanowiła zostać tu



Śluza numer 13 (*Fot. CAF*)



Pierwsza śluza od strony Wołgi (*Fot. CAF*)

na zawsze, otulona potężną rzeźbą dziesięciu tysięcy ton stali i setek tysięcy metrów sześciennych betonu... Z prawej strony powstała i zastygła młodsza jej siostra — elektrownia wodna.

Spoglądasz na nią i dziwisz się: wszak wytrzymuje ciśnienie słupa wody o wysokości ponad 20 metrów i na przestrzeni kilkuset metrów.

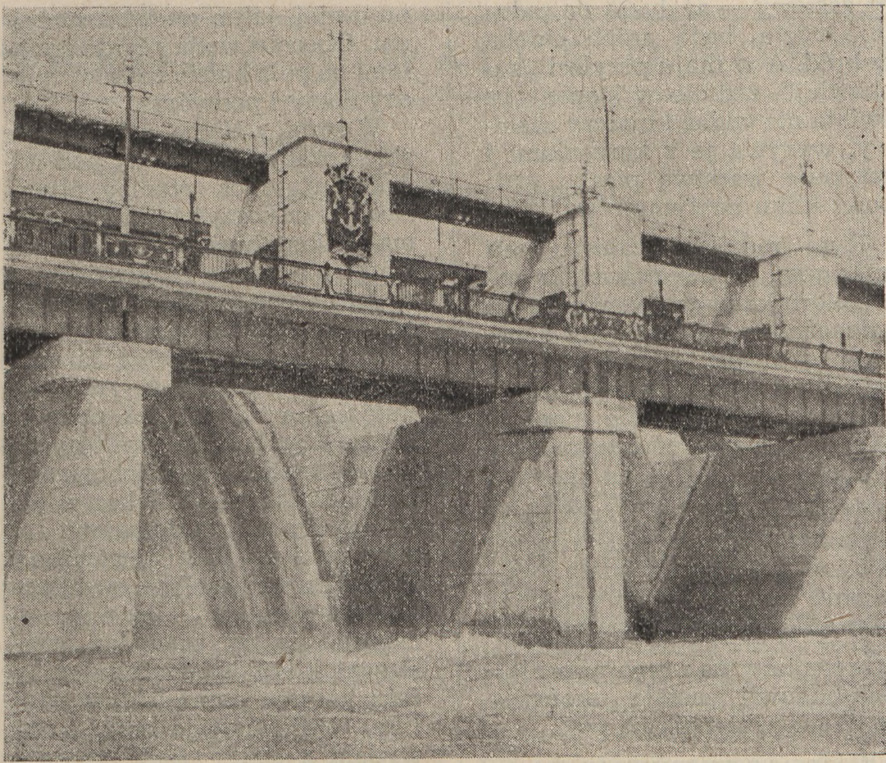
Takiej zapory, na takim gruncie, dla takiej ilości wody i dla takich celów nie mógłby wznieść żaden inżynier świata kapitalistycznego z tej prostej przyczyny, że nikt z kapitalistów ani z żadnych akcyjnych towarzystw kapitalistycznych nie traciłby milionów, aby zebrać wiosenne wody rzek dla pól chłopskich, dla dobra ludzi.

W roku ubiegłym, w pobliżu miejsca, gdzie obecnie płyniemy, budowniczowie radzieccy w czasie 8 godzin zasypali potężne koryto Donu piaskiem i kamieniami i skierowali jego wody przez betonową zaporę. Pamiętamy, jak ludzie rzucali w wodę kwiaty i wianki, wypuszczali w niebo gołębie i kąpali się we wzburzonych potokach, radując się z dzieła swoich rąk.

Kapitalizm wywołuje u ludzi łzy i przekleństwa, ponieważ niesie on człowiekowi głód i śmierć. Socjalizm rodzi u ludzi radość i szczęście dlatego, że niesie człowiekowi życie i rozkwit.

A oto przed nami śluzy. Z daleka wabią ku sobie, chciałoby się prędzej dopłynąć do nich i minąć na statku — wolno, uroczyście.

Śluzy Wołgo - Donu, to wyjątkowej piękności wrota z ażurową konstrukcją między wie-



Tama przelewowa na hydrowęźle Cymlańskim (*Fot. CAF*)

żami białymi jak kamień uralski. Ile trzeba fantazji, wyobraźni twórczej i śmiałości konstrukcji przy wznoszeniu takich budowli.

Spoglądając na śluzy, na stalowe wrota myślisz — Nie, to nie są zwykłe wrota. To łuki triumfalne, stojące u wejścia do nowego, piękniejszego i świetlnego jutra; pierwsze łuki, za którymi staną następne, wspanialsze, majestatyczne, otwierające przed ludźmi radzieckimi słoneczny świat wspaniałości i doskonałości, ku któremu ludzkość dąży od wieków.

Opowiadanie K. Treniewa: „Zagubione źródło" zawiera przejmującą opowieść z życia rolników nad Donem, opowieść o rozpaczy ludzi, którym susza spaliła zboże, skazując ich na głód. Rzuceni na pastwę losu, zacofani, zabici deskami od świata ludzie, jakby we śnie udają się do parowu na poszukiwanie zbawczego źródła w nadziei, że wybawi ich z nieszczęścia. W parowie źródła nie było. I nie było ratunku przed suszą.

W stepach zadońskich i salskich ziemie są urodzajne, lecz opady — ubogie i to przede wszystkim latem i zimą. Bywało, że wczesną wiosną spojrzysz

na zasiewy — aż dusza się raduje: ludzie będą mieli chleba w bród. A w maju przyleci „suchowiej", zadmie w stepie, że świata nie widać i niszczy zasiewy, wyrywa je z korzeniami i zasypuje warstwą piasku grubości kilku centymetrów.

Rząd radziecki zalesia step milionami drzew, nawadnia pola zbiornikami wody, wyposaża kołchoźników w maszyny i nawozy sztuczne, wydaje na ten cel miliony rubli, a mimo to „suchowiej" niby złodziej napada na plony, psuje ludzką pracę.

Partia i rząd, mobilizując cały naród do walki o ujarzmienie przyrody, postanowili raz na zawsze skończyć z suszą i zapewnić wodę ziemiom urodzajnym na olbrzymich terytoriach.

I oto pierwsza z tych wspaniałych budowli została ukończona. Woda wpłynęła na pola.

W stepie primanyczewskim opowiadano nam: — W chutorze naszym była jedna — jedyna studnia i to w parowie odległym o dwie wiorsty. Wyruszasz, bywało, o świcie, by zdążyć jeszcze nabrać wody, a tam, niczym na wojnie — każdy chce pierwszy wleźć do studni. A włazić trzeba było, bo inni już wyczerpali wodę do dna. W studni pozostał nasiąkniętv wodą muł. Opuszczasz się na dno, garścią nazbierasz wody i niesiesz ją do domu jak świętość. W domu przecedzisz ją przez szmatkę i dzielisz: jedną szklankę — dzieciom, drugą—na zupę, trzecią — na herbatę. A woda taka, że jeśli się ogrzeje, kury nie chcą jej pić — gorzka.

Oto, czym jest woda w tutejszych stepach. Oczekiwano jej z pokolenia na pokolenie i marzono o niej, jak o wielkim szczęściu, Obecnie woda płynie kanałami na pola kołchoźników, między domy i podwórza.

W stanicy Niżne - Kurmojarskie kozacy mieli wody pod dostatkiem. obok stanicy płynął Don. Lecz korzyści z niego było mało: Don unosił bezpożytecznie wody do morza Azowskiego, a zboża Kurmojarców usychały od suszy i „suchowieja".

Obecnie kołchoźnicy kurmojarscy przesiedlili się w nowe miejsce, a ziemię ich pokryło Morze Cymlańskie. Byliśmy na polach kozaków w kołchozie im. B. M. Mołotowa. Kołchoz w całości przeniósł się do rejonu romanowskiego. Tu, rzeczywiście, zboża! Bujna i zielona, sięgająca do pasa pszenica — jak morze— ciągnie się od osady na przestrzeni kilku kilometrów; niby fala, kołysze się na lekkim wietrze. Objęliśmy ją ręką, a ona wydała z siebie woń świeżą i chłodną, jaką wydaje źródło wody.

Zboża tutejsze piły już wodę Donu. Piła ją również i bawełna, ryż, a ona płynie i płynie kanałami wesołym, szemrzącym potokiem.

Widzieliśmy płynącą kanałem wodę. Właściwie, to już nie kanał, ale prawdziwa, pełna czystej i jasnej wody rzeka. Młode kozaczki, stojące nad kanałem i regulujące płynący na pola potok wody, z uśmiechem spoglądały na nas spod białych chustek i jakby mówiły: „Oj, podoba się nasza woda? Przyjeżdżajcie, gdy będą zbiory, zobaczycie, jakie teraz będą plony"...

z „Prawdy"

M. Sokołow

NARODY W WALCE O POKÓJ

STANISŁAW TREPCZYŃSKI

DROGOWSKAZY POKOJU

Uchwały Berlińskiej Sesji Światowej Rady Pokoju mobilizują naród niemiecki i wszystkich bojowników o pokój w Europie do walki o udaremnienie agresywnych planów amerykańskich imperialistów. Usiłują oni bowiem wykorzystać zawarty ze zdrajcą narodu niemieckiego — Adenauerem, tzw. układ ogólny dla wskrzeszenia militaryzmu i umocnienia rewizjonizmu w Niemczech Zachodnich, aby przy ich pomocy rozpocząć trzecią wojnę światową. Światowa Rada, zgodnie z wolą narodów Europy i interesami całego narodu niemieckiego, domaga się natychmiastowego zwołania konferencji czterech mocarstw tzn. Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji, zmierzających do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego i zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi, niezawisłymi Niemcami. Utworzenie suwerennych i pokojowych Niemiec, które w drodze wolnych wyborów utworzą własny, jednolity rząd i zawrą traktaty pokojowe ze wszystkimi państwami, z którymi Niemcy hitlerowskie prowadziły wojnę, jest jedynym słusznym rozwiązaniem sprawy niemieckiej, zapewniającym pokój w Europie.

O tej prawdzie przekonani byli wszyscy delegaci z różnych części świata, uczestniczący w Sesji Rady; prawdę tę podkreślali z całą mocą liczni berlińczycy, z którymi rozmawiali oni i spotykali się w czasie niezapomnianych dni pobytu w Berlinie. Berlin, który serdecznie przyjmował członków Światowego Parlamentu Pokoju, przygotowywał się w owe dni do ważnego wydarzenia w historii Niemiec, do Drugiej Konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Mówiły o tym liczne transparenty i hasła, którymi przystrojony był Berlin; w zakładach i fabrykach Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozwijało się współzawodnictwo na cześć konferencji partii. Naród niemiecki czynem dokumentował swoją gotowość do walki w obronie pokoju.

Ze słuszną dumą mógł prezydent Wilhelm Pieck podkreślić na Konferencji SED: „że wkład Niemiec do walki o zachowanie i utrwalenie pokoju jest wysoko ceniony przez wszystkich jego obrońców. Dlatego też walka narodu niemieckiego o traktat pokojowy, o zjednoczone, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy spotyka się z poparciem wszystkich miłujących pokój narodów".

Należy stwierdzić z całą mocą, że II Konferencja SED w olbrzymim stopniu przyczyniła się do zwiększenia tego wkładu do walki o pokój, jaki wnosi naród niemiecki.

W chwili, kiedy NRD została powołana do życia, generalissimus Stalin wypowiedział owe

pamiętne słowa, że „utworzenie pokojowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest punktem zwrotnym w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie pokojowych, demokratycznych Niemiec obok istnienia pokojowego Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata".

Zwłaszcza dziś po II Konferencji Socjalistycznej Partii Jedności, przodującej siły politycznej NRD możemy w pełni wyrozumieć głęboką prawdę stalinowskich słów. Na konferecnji tej Komitet Centralny SED przedłożył sprawę planowego zbudowania socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Zamknięto więc jeden etap rozwoju NRD, by pójść dalej, wyżej i w ten sposób ustokrotnić siłę niemieckiego ruchu o zjednoczenie ojczyzny i o pokój.

Niemiecka Republika Demokratyczna powstała dzięki rewolucyjnym przemianom, jakie nastąpiły we wschodniej części Niemiec, okupowanej przez Armię Radziecką. Władza polityczna przeszła tam z rąk burżuazji i junkrów w ręce klasy robotniczej i całego ludu pracującego. Zapoczątkowało to olbrzymie przemiany gospodarcze, polityczne i kulturalne. Głębokie przemiany nastąpiły również w świadomości społeczeństwa NRD. Naród niemiecki w przeważającej swej części zrozumiał, że jego droga do szczęścia i dobrobytu, to droga pokojowego budownictwa, przyjaźni, współpracy z innymi narodami.

Dlatego to wicepremier NRD, na II Konferencji SED mógł oświadczyć: „Zbudowanie podstaw socjalizmu odpowiada potrzebom rozwoju ekonomicznego i interesom klasy robotniczej i wszystkich pracujących. Naród niemiecki, który dał światu najwybitniejszych uczonych — Marksa i Engelsa, twórców socjalizmu naukowego, realizuje pod kierownictwem klasy robotniczej NRD wielkie idee socjalizmu".

Tak więc nowe, trudniejsze jeszcze zadania stanęły przed republiką. A to: zorganizowanie budownictwa socjalistycznego poprzez skupienie wokół klasy robotniczej szerokich mas pracujących, złamanie oporu obalonych i wywłaszczonych wyzyskiwaczy, niedopuszczenie do restauracji władzy kapitału. Główne zaś zadanie to, by powtórzyć słowa wicepremiera Ulbrichta, „dalsze wzmacnianie ludowo - demokratycznych podstaw ustroju państwowego".

W związku ze wzrastającą agresywnością imperialistów i zachodnio - niemieckich odwetowców pozostaje poważne zadanie stworzenia sił zbrojnych NRD dla obrony kraju przed wrogiem zewnętrznym.

Przemiany, jakie zachodzą w Niemieckiej Republice Demokratycznej, pomnożą rozmach walki narodu niemieckiego o pokój i zjednoczenie kraju. Przykład Niemieckiej Republiki Demokratycznej natchnie nowym przypływem energii walkę mas pracujących Trizonii o cele narodowe i społeczne. W nowej sytuacji międzynarodowej, po podpisaniu separatystycznego układu ogólnego, interes pokoju nakazuje powzięcie wszelkich nie-

zbędnych środków dla wzmocnienia władzy państwowej NRD, dla walki przeciwko imperializmowi. Niezbędne stało się dalsze umocnienie kierowniczej roli klasy robotniczej w NRD i umocnienie sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem i inteligencją. Waga Niemieckiej Republiki Demokratycznej po II Konferencji SED wzrosła niepomiernie tak w Niemczech, jak i na arenie międzynarodowej.

Naród polski udziela szczerego poparcia naszym przyjaciołom zza Odry i Nysy w ich walce o utworzenie jednolitych, pokojowych Niemiec i w ich staraniach nad pomnożeniem sił NRD. Może nie wszyscy u nas zdają sobie w pełni sprawę z decydujących przemian, których świadkiem jesteśmy w NRD. Oto po raz pierwszy w historii na naszej zachodniej granicy rozwija się państwo niemieckie, którego najistotniejsze interesy narodowe pokrywają się i wiążą jak najściślej z naszymi interesami narodowymi.

Wrogiem narodu niemieckiego i NRD jest imperializm amerykański, który przeciwstawia się zjednoczeniu Niemiec, wskrzesza na Zachodzie nowy imperializm niemiecki w starym, splamionym krwią uniformie hitlerowskim i, karmiąc hasłami odwetu, ludzi go perspektywą nowych wypraw zbójeckich przeciwko NRD i Wschodowi. Naród niemiecki coraz powszechniej rozumie, że taki program to droga klęski i zagłady narodowej, to program, który 20 lat temu rozpoczął realizować Hitler i którego ostatnim aktem były gruzy Berlina w maju 1945 r. Naród niemiecki odrzuca taki program. Odrzuca go 9 milionami podpisów, zebranymi w Niemczech Zachodnich przeciwko remilitaryzacji, odrzuca go potęgując walkę przeciwko wspólnikom imperializmu amerykańskiego — Adenauerowi i Schumacherowi, odrzuca go budując silną NRD.

Ale walka narodu niemieckiego przeciwko wrogim, imperialistycznym planom jest również walką przeciwko wrogom narodu polskiego. Czyż bowiem odwetowe zamiary agresorów Zachodu nie godzą bezpośrednio w naszą niepodległość, w nasze Ziemie Zachodnie, w nasze interesy narodowe, a więc , czy udaremnienie tych zamiarów, a to jest przecież celem postępowych sił Niemiec i NRD, nie jest konkretnym dowodem wspólnoty naszych interesów narodowych i rozwijającej się przyjaźni polsko - niemieckiej?

Dziś już jasno widzimy, a trzeba o tej prawdzie przekonać wszystkich ludzi w Polsce, że naród niemiecki, NRD i jej siły zbrojne udaremniając zamiary rodzimych imperialistów i ich amerykańskich protektorów, udaremniają również ich wrogie zamiary wobec Polski, bronią naszych interesów narodowych.

Leon Kruczkowski, przemawiając w imieniu narodu polskiego z trybuny Światowej Rady Pokoju oświadczył: „Pokojowe, zjednoczone, demokratyczne Niemcy są dzisiaj jedną z najwyższych konieczności pokojowego współżycia narodów — i naród polski gotów jest walczyć o tę sprawę razem z ludem niemieckim, ramię w ramię z patriotami niemieckimi i wszystkimi obrońcami pokoju".

Pełne poparcie i solidarność ze sprawą narodu niemieckiego wyraziła Ogólnopolska Konfe-

rencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która odbyła się w dniu 9 czerwca rb. w Warszawie. Naród polski doceniając coraz powszechniej znaczenie nowych stosunków, jakie wiążą z nim naród niemiecki, z wielką wdzięcznością myśli o Związku Radzieckim, którego mądra i dalekowzroczna polityka dała początek nieznanym dotąd w historii ludzkości stosunkom przyjaźni i współpracy między narodami, opartym o pełne wzajemne poszanowanie suwerenności i gotowość szczerej, bezinteresownej pomocy.

Coraz więcej ludzi na świecie rozumie i udziela poparcia propozycjom Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i zjednoczenia Niemiec. Wykrętne i obłudne odpowiedzi mocarstw zachodnich na noty Związku Radzieckiego, demaskują ich plany utrwalenia podziału Niemiec w interesie przygotowywanej agresji.

Francuski dziennik „Combat" pisze na temat ostatniej noty zachodniej: „Proponuje ona program całego szeregu konferencji, których odwleczenie w czasie dałoby republice federalnej możliwość wprowadzenia w życie układu z Bonn". Tak więc istotnym celem Zachodu jest realizowanie agresywnego układu ogólnego.

Ruch pokoju, przygotowując Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który ma odbyć się w grudniu bieżącego roku, mobilizować będzie wszystkie siły celem udaremnienia zbrodniczych planów amerykańskich wobec Niemiec i pokoju w Europie. Walka przeciwko spiskowi z Bonn pogłębiać będzie przeciwieństwa wśród imperialistycznych partnerów, osłabiać będzie siły wojny. Odpowiedzialne są w tej walce zadania obrońców pokoju. Po II Konferencji SED z tym większą ufnością widzimy w narodzie niemieckim poważnego sojusznika, który wnosi wielki wkład w realizację uchwał Światowej Rady Pokoju i wraz z innymi narodami świata mocniej ujmuje w swe ręce sprawę pokoju.

Stanisław Trepczyński

R O C Z N I C E

ŚWIĘTO BRATNIEGO NARODU

15 sierpnia 1945 roku wojska radzieckie przyniosły Korei wyzwolenie z długoletniej niewoli. Nad jęczącym od 35 lat pod jarzmem japońskich imperialistów krajem zajaśniało znowu słońce wolności. Zakończył się długi okres walki postępowych sił narodu koreańskiego o niepodległość narodową i społeczną. Na Ogólnokrajowym Zlocie Komitetów Ludowych proklamowana została Republika Koreańska.

Na półwyspie koreańskim wylądowały również wojska USA, a Amerykański wielkorządca Pacyfiku Mac Arthur ogłosił się władcą obszarów do 38 równoleżnika. Naród koreański rychło przekonał się, że wraz z Amerykanami przybyła do Korei południowej nowa niewola, nie mniej okrutna od niewoli japońskiej. Prawie cały aparat ucisku z czasów okupacji japońskiej pozostał nienaruszony. Zaprzedana Amerykanom służalcza klika Li-Syn-mana, opierająca się wyłącznie na najemnym wojsku i policji, wszczęła krwawy terror przeciwko prawdziwym pa-

triotom koreańskim, bojownikom o wolność i demokrację. Amerykańskie monopole traktowały Koreę południową jak teren bezlitosnej, kolonialnej eksploatacji. Na terenach rządów lisynmanowskiej kliki szalała inflacja, wzmagała się nędza mas.

Natomiast w Korei północnej lud ujął władzę w ręce pierwszy raz w dziejach tego kraju. Skonfiskowano ziemię obszarnikom oddając ją chłopom, klasa robotnicza wyzwolona spod władzy kapitalistów, w sojuszu z pracującym chłopstwem, rozpoczęła budowę nowej, lepszej przyszłości. W roku 1948 powstała przy współudziale przedstawicieli Korei południowej Koreańska Republika Ludowo - Demokratyczna, na której czele stanął legendarny bohater walk wyzwoleńczych Kim-Ir-Sen. Dla ludu koreańskiego zostały otwarte szeroko wrota nauki, oświaty, pracy i dobrobytu.

Spełniwszy swe zadania militarne Armia Radziecka wycofała się z Korei, otoczona miłością i wdzięcznością narodu koreańskiego. Wyzwolenie spod japońskiego jarzma oraz wszechstronna pomoc młodej Republice Ludowej udzielona przez Związek Radziecki zadzierzgnęła niezniszczalne więzy przyjaźni między narodami ZSRR i Korei.

Istnienie państwa ludowo - demokratycznego na północy półwyspu koreańskiego było poważną przeszkodą w planach imperialistów amerykańskich. Chcieli oni zagarnąć wielkie bogactwa naturalne w Korei północnej — przede wszystkim największe w świecie złoża wolframu i molibdenu — i zamienić cały półwysep koreański w bazę agresji przeciw Chinom Ludowym i Związkowi Radzieckiemu. Na rozkaz amerykański zdradziecka klika Li-Synmana rozpoczęła jawne przygotowania do wojny. Napad nastąpił w dniu 25 czerwca 1950 roku, bezpośrednio po „wizycie" w Korei południowej Dullesa — doradcy Trumana, rzecznika monopoli amerykańskich. Marionetki lisynmanowskie przechwalały się, że w ciągu 2 — 3 dni zajmą stolicę Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Phenjan. Agresorów spotkał jednak srogi zawód. Armia ludowa nie tylko osadziła na miejscu napastników, ale zadała im druzgocące ciosy i gromiąc oddziały lisynmanowskie, zaopatrzone w broń amerykańską, wyszkolone przez amerykańskich instruktorów — wyzwoliła znaczne obszary Korei południowej.

Gdy klęska lisynmanowców stała się oczywista, impreialiści amerykańscy ostatecznie zrzucili maskę, rozpoczynając jawną interwencję zbrojną i zmuszając do udziału w niej kraje satelickie USA.

Wtedy to amerykański imperializm odsłonił całkowicie swe zwierzęce oblicze. Nie ma zbrodni, nie ma barbarzyństwa, nie ma okrucieństwa, których by nie popełniły wojska agresorów w Korei. Amerykańscy gangsterzy prześcignęli w zbrodniach hitlerowców. Obrócili kwitnący kraj w gruzy, wymordowali trzy miliony ludności cywilnej: kobiet i mężczyzn, dzieci i starców; wymordowali tysiące koreańskich i chińskich jeńców wojennych. Gdy mimo to nie udało im się złamać oporu narodu koreańskiego, użyli najbardziej zbrodniczą ze wszystkich broni — broń bakteriologiczną.

Daremne były jednak ich nadzieje na to, że przy pomocy bakterii cholery, dżumy, tyfusu osiągną zwycięstwo. Ohydne zbrodnie nie przyniosły agresorom sukcesów militarnych. Wprost przeciwnie: w ciągu 2 lat wojska USA — najsilniejszego kraju kapitalistycznego — poniosły ciężkie straty i szereg klęsk. W wyniku tych strat oraz presji opinii publicznej mobilizowanej przez światowy ruch obrońców pokoju. USA zostały zmuszone do przyjęcia inicjatywy wysuniętej przez Malika w imieniu Związku Radzieckiego, w sprawie rokowań o rozejm w Korei.

Naród koreański pragnie pokoju i w czasie przewlekłych rokowań delegacja strony ludowej dokładała wszelkich wysiłków, aby mimo sabotażu i prowokacji amerykańskich rokowania te zostały uwieńczone powodzeniem.

Naród, który dźwigał przez tyle lat kajdany imperializmu japońskiego, nie pozwoli narzucić sobie nowego jarzma. Walczy on o niepodległość, o możność kształtowania swego bytu według własnej woli. Ta patriotyczna walka zjednoczyła całe społeczeństwo pod wodzą koreańskiej partii robotniczej i Kim-Irsena w nierozerwalnym froncie pa-

triotycznym. Patrioci koreańscy na froncie i na zapleczu, w rowach strzeleckich, w fabrykach i na polach uprawnych, każdego dnia, każdej godziny dokonują najwspanialszych, najbardziej bohaterskich czynów.

Naród Korei walczy o sprawę słuszną i sprawiedliwą; broniąc swej niepodległości, broni pokoju świata. Dlatego też z walką narodu koreańskiego solidaryzują się wszystkie miłujące pokój narody. Uczucia najgłębszej przyjaźni łączą naród koreański z narodami potężnego Związku Radzieckiego, z narodami krajów demokracji ludowej, z narodem chińskim, którego najlepsi synowie walczą ramię przy ramieniu z żołnierzami Koreańskiej Armii Ludowej.

Naród polski, który doznał w niedawnej przeszłości tyle klęsk i nieszczęść wojny, który tak samo, jak dziś Korea, zmuszony był bronić swej niepodległości przed barbarzyńskimi napastnikami, darzy najserdeczniejszymi uczuciami patriotów koreańskich, walczących o wolność.

Święto Ludowej Korei jest naszym świętem, jest świętem całego Obozu Pokoju. Wierzymy głęboko, że naród koreański obroni swą niepodległość, że idea wolności zatriumfuje nad obcą przemocą. Wierzymy, że naród koreański w niedalekiej przyszłości będzie mógł przystąpić do pokojowej odbudowy.

Siła narodów walczących o pokój jest dość potężna, ażeby udaremnić zbrodnicze plany imperialistyczne. Przykład Korei raz jeszcze udowodnił całemu światu, że wobec natchnionego ideą obrony ojczyzny i zjednoczonego narodu bezsilna jest żądna krwi i łupów sfora imperialistów.

A. Zalewski

ÓSMA ROCZNICA WYZWOLENIA

W dniu 23 sierpnia naród rumuński obchodzi ósmą rocznicę swego wyzwolenia. W dniu tym lud rumuński szczególnie gorąco manifestuje swą wdzięczność dla Związku Radzieckiego za uzyskanie niepodległości i braterską pomoc w budowie socjalizmu.

W całym kraju odbywają się uroczystości, pochody, akademie, rozdzielane są odznaczenia i nagrody najbardziej zasłużonym dla kraju obywatelom. Ale poza tymi uroczystościami jest coś, czego nie widziała przedwojenna, kapitalistyczno-obszarnicza Rumunia. Jest — po raz pierwszy w historii tego kraju — ogrom przygotowań do radosnego dnia, jest — jakże charakterystyczny — udział w święcie całego narodu rumuńskiego.

Aby pokazać prawdziwy obraz święta, trzeba cofnąć się do momentu, kiedy padło w Rumunii pierwsze zobowiązanie produkcyjne na cześć święta narodowego. Od tego czasu masy pracujące Rumunii, na czele z klasą robotniczą, składają krajowi corocznie najdroższy podarunek — swą pracę, dzięki której Rumuńska Republika Ludowa zlikwidowała już zacofanie gospodarcze i kulturalne, pozostawione w spadku po królestwie Hohenzollernów i szybko kroczy drogą postępu i budowy socjalizmu.

Szerokie sukcesy w budowie i rozwoju życia narodowego rumuńska klasa robotnicza zawdzięcza doświadczeniom zdobytym w walce z reakcją, w walce rozbudzonej przez Wielką Rewolucję Październikową.

Po pierwszej wojnie światowej ustrój burżuazyjno - obszarniczy w Rumunii stale zaostrzał swój terror, w miarę jak niezadowolenie robotników i chłopów znajdowało wyraz polityczny w rozwoju ruchu rewolucyjnego. Burżuazja i obszarnicy wezwali na pomoc obcych kapitalistów, z którymi ręka w rękę grabili bogactwo i owoce pracy mas. Krajem rządzili bankierzy amerykańscy i angielscy, eksperci francuscy i emisariusze hitlerowscy.

Gdy przed 87 laty zausznik imperialistów zachodnio - europejskich Karol I Hohenzollern przybył do księstwa Rumuńskiego, majątek jego zapakowany był w małej, podręcznej walizce. W chwili abdykacji, Michał Hohenzollern i jego rodzina posiadała w Rumunii 15.190 ha ziemi ornej, 136.920 ha lasów, 143 pałace i zamki, 16 myśliwskich zamków, 3.991 akcje najważniejszych

przedsiębiorstw przemysłowych i bankowych, a ponadto biżuterię, obrazy, jachty i inne „dobra" wartości wielu milionów lei.

Mimo rocznej „pensji" królewskiej, jak np. Karola II, za którą można by było wyżywić całą ludność Bukaresztu, dynastia Hohenzollernów nie przebierała w środkach, jeśli chodziło o zdobycie osobistych bogactw. Oszustwa finansowe na tle dostaw wojskowych i budowy linii fortyfikacyjnych, wychodzące zawsze na korzyść przedsiębiorstwom królewskim, były na porządku dziennym. Z chwilą gdy hitlerowcy przy pomocy swoich agentów pchnęli Rumunię do zbrodniczej wojny antyradzieckiej — sytuacja mas pracujących pogorszyła się jeszcze bardziej.

Nic dziwnego więc, że dzień 23 sierpnia, w którym okryta chwałą Armia Radziecka wyzwoliła Rumunię spod okupacji hitlerowskiej i ucisku dworaków królewskich, obszarników i kapitalistów — stał się najbardziej uroczystym dniem w roku. Stanowił on bowiem jednocześnie historyczny zwrot w życiu narodu rumuńskiego, w obaleniu faszystowskiej dyktatury Antonescu. Lud rumuński po raz pierwszy w historii uzyskał wolność narodową i społeczną i owocnie z tej wolności korzysta.

Ludowa Republika Rumunii dokonała olbrzymiej pracy w każdej dziedzinie. Z kraju gospodarczo zacofanego przekształciła się szybko w kraj uprzemysłowiony. W ciągu ubiegłych trzech lat produkcja przemysłowa kilkakrotnie przekroczyła poziom 1948 roku rozwijając się znacznie szybciej niż w ciągu 25 lat reżimu burżuazyjno - obszarniczego. Rozbudował się przemysł naftowy, rozwinął się przemysł budowy maszyn i obrabiarek oraz przemysł elektrotechniczny. Produkowane są nowe, nieznane uprzednio typy maszyn. Zgodnie z planem elektryfikacji kraju, buduje się wielkie elektrownie wodne i cieplne, nie zaniedbując również rozwoju przemysłu lekkiego i spożywczego, jak również przemysłu miejscowego i spółdzielni rzemieślniczych.

Cały kraj tętni pracą, nabiera siły i radości. Przykład Związku Radzieckiego i nieprzebrany zasób wyzwolonej energi wolnych ludzi pozwolił Rumunii już w pięć lat po wojnie na budowę wielkiej budowli socjalizmu — Kanału Dunaj — Morze Czarne.

„Kanał ten — oświadczył premier Gheorgiu Dej — ma szczególne znaczenie dla rozwoju transportu i ogólnej gospodarki kraju. Zostaną użyźnione miliony hektarów, zostaną wzniesione nowe miasta i nowe porty, uboga i pustynna Dobrudża zostanie uprzemysłowiona. Wielkie perspektywy zdobycia i pogłębienia kwalifikacji zawodowych stoją otworem przed robotnikami i inżynierami pracującymi na tej wielkiej budowie".

Minęły zaledwie trzy lata od wypowiedzenia tych słów, a są one już rzeczywistością. Okolica Dobrudży stała się miejscem głębokich przeobrażeń, które zmieniły ją do niepoznania. Dobrudża — dawniej miejsce kontrastów, bogactwa nielicznych i nieopisanej nędzy większości ludności — jest dziś przykładem wspólnej przez cały naród budowy socjalizmu i harmonii między włożonym wysiłkiem a korzyściami, które staną się udziałem całej ludności.

W dziedzinie kulturalnej Rumunia poprzez sieć szkół podstawowych, rozbudowę szkolnictwa wyższego i otwarcie drzwi uniwersytetów synom robotników i chłopów, poprzez świetlice, kluby i kina objazdowe odrabia szybko zacofanie z okresu przedwojennego. Odkrywają się talenty drzemiące wśród chłopów. Lud rumuński chłonie wiedzę, oświatę i kulturę.

W tej pracy nad podniesieniem gospodarki i kultury Rumunia cieszy się poparciem i wszechstronną, przyjacielską pomocą Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej. ZSRR dostarczył Rumunii w najtrudniejszym okresie, po sierpniu 1944 roku, żywności i surowców, które umożliwiły uruchomienie przemysłu i wyżywiły robotników.

Dzięki pomocy ZSRR Rumunia mogła przystąpić do zmodernizowania i przebudowy przemysłu. Nic więc dziwnego, że przyjaźń Ludowej Republiki Rumunii z wielkim Krajem Rad rozwija się coraz bardziej — równolegle do wzrostu dobrobytu i siły kraju.

mj

K R O N I K A

KRONIKA POLITYCZNA

Lipiec 1952 r.

I sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk uchwaliła wytyczne planu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Na zakończenie obrad uczestnicy sesji uchwalili jednomyślnie tekst listu do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta oraz wystosowali depeszę do Akademii Nauk ZSRR, jak również do Akademii Nauk bratnich krajów demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej i NRD.

* * *

Dzięki interwencji Rządu Ludowego i ambasady polskiej w Paryżu, 8 bm. powrócili do ojczyzny szykanowani przez władze francuskie emigranci polscy, deportowani uprzednio na Korsykę za walkę o pokój, za zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim i Apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami. Przybyłych rodaków witała licznie zebrana młodzież Warszawy.

* * *

22 lipca br. w dniu święta Odrodzenia Polski Sejm Ustawodawczy jednomyślnie uchwalił Konstytucję Polskiej Rzeczypospoliej Ludowej.

Uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, entuzjastycznie przyjętej przez cały naród, wywołało głośne echo za granicą.

Prasa radziecka stwierdza, że nowa konstytucja polska jest wyrazem trwałości ludowo - demokratycznego państwa polskiego, wyrazem konsolidacji i jedności narodu polskiego.

* * *

Masy pracujące Polski powitały ósmą rocznicę Odrodzenia Polski i Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej wspaniałymi osiągnięciami.

Oddane zostały do użytku nowe zakłady pracy, szpitale, domy, szkoły; w Warszawie — Plac Konstytucji.

* * *

W tegorocznym radosnym święcie Odrodzenia Polski wzięły udział przybyłe do Warszawy delegacje Polonii z Kanady, Belgii, Danii i Westfalii, które następnie udały się na wycieczkę po kraju.

* * *

Cała prasa radziecka zamieściła artykuły poświęcone 11 rocznicy historycznego przemówienia radiowego Józefa Stalina, wygłoszonego w dniu 3 lipca 1941 roku.

Zwracając się do narodu radzieckiego, do żołnierzy Armii Radzieckiej Józef Stalin nakreślił zadania stojące przed ZSRR w związku ze zdradziecką napaścią Niemiec hitlerowskich.

* * *

6 lipca w Berlinie zakończyły się 6-dniowe obrady nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju. ŚRP uchwaliła orędzie do rządów czterech wielkich mocarstw i do wszystkich narodów w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego; rezolucję w sprawie walki przeciwko remilitaryzacji Japonii, o Japonię demokratyczną; rezolucję w sprawie położenia kresu wojnie w Korei; wezwanie przeciwko wojnie bakteriologicznej; apel o zwołanie w dniu 5 grudnia 1952 r. w Wiedniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

* * *

12 lipca w Berlinie zakończyła swe obrady II Konferencja Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, która trwała 4 dni. Referat pt. „Sytuacja obecna i nowe zadania SED" wygłosił sekretarz generalny KC Partii Walter Ulbricht. Delegaci uchwalili rezolucję o obecnej sytuacji i zadaniach w walce, o pokój, jedność, demokrację, socjalizm.

* * *

2 lipca br. minęła trzecia rocznica śmierci bohatera międzynarodowego proletariatu, wodza narodu bułgarskiego, wielkiego patrioty i internacjonalisty Georgi Dymitrowa. Życie Dymitrowa jest dla mas pracujących całego świata wzorem wierności nauce Lenina — Stalina, przykładem o-

fiarności i oddania w walce przeciwko faszyzmowi, o pokój i socjalizm.

* * *

W 12 rocznicę bohaterskich walk żołnierzy polskich z Pierwszej Dywizji Grenadierów odbyła się w Dieuze we Francji podniosła uroczystość z udziałem tysięcznych rzesz wychodźctwa polskiego i miejscowej ludności. Do zebranych przemawiał w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej Generał Petit wskazując na udział 70 tysięcy Polaków we francuskim ruchu oporu oraz walkę o wspólną sprawę żołnierzy polskich i lotników francuskich u boku żołnierzy radzieckich.

* * *

Do Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych USA wpłynęły protesty przedstawicieli postępowej emigracji polskiej przeciwko ratyfikowaniu wojennego układu ogólnego z Adenauerem. M. in. protest złożyli: Leon Krzycki, Konrad Komorowski i Stanisław Nowak.

* * *

W dniu 20.7. br. w Chicago Komitet Przyjaciół Wolnej i Niepodległej Polski zorganizował obchód poświęcony 8 rocznicy wyzwolenia Polski spod jarzma niewoli hitlerowskiej i wiekowego ucisku obszarniczo-kapitalistycznego.

* * *

Komitet Słowiański w Kanadzie domaga się deportacji jugosłowiańskiego zbrodniarza wojennego Dobrosawa Jewdiewicza, który w końcu maja przybył z Włoch do Kanady. Ma on na sumieniu 30 000 partyzantów jugosłowiańskich i tysiące ofiar niewinnych kobiet i dzieci.

* * *

W Montevideo odbyła się Kontynentalna Konferencja w Obronie Pokoju, na której było około 30 delegatów, reprezentujących 11 krajów Ameryki.

KRONIKA GOSPODARCZA

Lipiec 1952 r.

Narodowy plan gospodarczy w II kwartale br. zrealizowany został w 100,4 proc. W porównaniu z II kwartałem ubiegłego roku, produkcja gospodarcza Polski wzrosła o około 20 proc. Uruchomiona została produkcja szeregu nowych maszyn i narzędzi nigdy dawniej w kraju nie wytwarzanych.

* * *

Krajowy przemysł maszyn górniczych oddał górnictwu węglowemu prototyp nowego kombajnu KW-52, skonstruowanego przez polskich inżynierów w oparciu o prototyp radzieckiego kombajnu „Donbas". Pierwszy polski kombajn górniczy rozpoczął pracę w kopalni Zabrze-Wschód.

* * *

Na rzece Irtysz, piątej pod względem wielkości rzece Azji, zbudowana została nowa, potężna elektrownia wodna. Przy elektrowni wzniesiono olbrzymią zaporę wodną i zbudowano śluzę przystosowaną dla statków.

* * *

Plan produkcji przemysłowej w ZSRR na II kwartał br. wykonany został w 102 proc. Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła w porównaniu z II kwartałem 1951 r. o 11 proc.

* * *

Decyzją Prezydium Rady Najwyższej ZSRR kanał Wołga-Don otrzymał nazwę „Wołżańsko - Dońskiego Kanału Żeglowego im. W. I. Lenina". Radosne, uroczyste otwarcie tej pierwszej wielkiej stalinowskiej budowli komunizmu, poprzedzone zaciągnięciem na jej cześć wart stalinowskich przez tysiączne rzesze ludzi pracy z całego ZSRR, odbyło się w dniu 27 lipca. Około 2 tysięcy zakładów przemysłowych w 500 miastach ZSRR wykonywało zamówienia dla budowniczych potężnej arterii wodnej, przecinającej stepy między Wołgą a Donem. Ogółem dostarczono przeszło 600 tysięcy wagonów towarowych materiałów.

* * *

Produkcja przemysłowa CSR wzrosła w I półroczu 1952 r. o 18 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r., w tym: w przemyśle ciężkim o 26,6 proc., w przemyśle lekkim o 11 proc. i w przemyśle spożywczym o 7,6 proc.

W północnej Bułgarii, w środkowym biegu rzeki Rosicy powstaje rezerwuar wodny o powierzchni 800 km kwadratowych. Użyźni on 35 tysięcy ha ziemi oraz poruszy dwie elektrownie wodne. Podstawowe prace przy budowie rezerwuaru — jednej z największych budowli socjalizmu w Bułgarii, zostały już zakończone.

* * *

Przemysł bułgarski wykonał plan II kwartału br. w 102 proc. W porównaniu z II kwartałem roku ubiegłego, produkcja przemysłowa wzrosła o 19,4 proc.

KRONIKA KULTURALNA

Lipiec 1952 r.

W dniu 21 bm. w Muzeum Narodowym otwarto uroczyście wystawę pt.: „Sto lat realizmu w sztuce polskiej“ obejmującą okres od połowy XIX wieku po dzień dzisiejszy. Wielki ten pokaz, który wystawiony był ostatnio w Moskwie, wzbudził duże uznanie dla polskiej przeszłości artystycznej i żywe zainteresowanie osiągnięciami współczesnej plastyki.

* * *

W 75 rocznicę urodzin, znakomity artysta scen polskich Wojciech Brydzyński otrzymał wysokie odznaczenie państwowe za wielki wkład twórczy w rozwój polskiego życia teatralnego. Solenizant wystąpił ostatnio w roli prof. Poleżajewa w sztuce L. Rachmanowa „Niespokojna starość“.

* * *

Na wybrzeżu bawił znany pisarz radziecki — Eugeniusz Worobiow w celu zebrania materiałów do swojej nowej książki, poświęconej Polsce Ludowej. Powieść Worobiewa pt. „Duma piechura“ przełożona na język polski, została dwukrotnie wydana.

* * *

W Kielcach rozpoczęły się obrady ogólno-polskiej konferencji naukowej w sprawie badań nad sztuką polską epoki Odrodzenia. Konferencja ma na celu m. in. wydobycie rodzimego nurtu sztuki renesansowej i podkreślenie jej znaczenia dla rozwoju współczesnej sztuki realizmu socjalistycznego w Polsce, w szczególności dla monumentalnego budownictwa współczesnego.

* * *

22 lipca przyznane zostały „Nagrody Państwowe za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki za rok 1952“. W dziale nauki przyznano — 31 nagród, w dziale postępu technicznego — 92, w dziale literatury i sztuki — 55.

* * *

W Związku Radzieckim ukazał się w przekładzie rosyjskim kolejny tom zbioru dzieł Adama Mickiewicza — zawierający utwór „Dziady“. Wyszedł też z druku w nakładzie 150 tysięcy egzemplarzy zbiór opowiadań i nowel H. Sienkiewicza. W przygotowaniu do druku znajdują się: 5-tomowy zbiór dzieł A. Mickiewicza oraz dzieła Słowackiego i Konopnickiej.

* * *

Na łamach biuletynu Instytutu Słowiańskiego Akademii Nauk ZSRR ukazał się artykuł członka Akademii Nauk ZSRR prof. Dzierżawina, poświęcony rewolucyjnemu wpływowi twórczości Gorkiego na życie kulturalne Polski. Autor stwierdza, że Gorki stał się w Polsce, podobnie jak i w innych krajach demokracji ludowej, nauczycielem ludu pracującego.

* * *

12 lipca w Karlovych Varach odbyło się uroczyste otwarcie VII Międzynarodowego Festiwalu Filmowego, odbywającego się pod hasłem: „O pokój, o nowego człowieka, o szczęśliwą ludzkość“.

* * *

Rząd czechosłowacki zatwierdził przedłożony przez ministra szkolnictwa projekt ustawy powołującej do życia Czechosłowacką Akademię Nauk.

* * *

30 czerwca w Palermo w Kanadzie odbyło się otwarcie muzeum ukraińskiego im. Tarasa Szewczenki. Na uroczystość przybyło około 15 000 Słowian, którzy zebrali się na placu koło pomnika T. Szewczenki. Znany działacz ukraiński P. Krawczuk w przemówieniu swoim podkreślił, że muzeum jest symbolem walki ukraińskich Kanadyjczyków o rozwój kultury i pokój.

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

KSIĄŻKA O DZIEJACH RUCHU ROBOTNICZEGO W CZECHACH

Antonin Zapotocky — **„Przyjdą nowi bojownicy"** Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik", Warszawa 1951. Str. 182.

Wydana niedawno w przekładzie polskim książka Antoniego Zapotockiego „Przyjdą nowi bojownicy" jest dla czytelnika polskiego pozycją pod każdym względem cenną i zajmującą. Przede wszystkim książka ta daje historyczny, dokumentarny obraz tworzenia się początków ruchu socjalistycznego w Czechach w latach 1867—1897 na tle ówczesnej sytuacji politycznej. Nasuwające się porównania z historią ruchu w Polsce w tym okresie — z jednej strony wykazują całą odrębność form wynikających ze specyficznej, czeskiej sytuacji — z drugiej strony podkreślają zasadniczą wspólnotę dążeń i celów uciskanych mas społeczeństwa, budzenie się świadomości klasowej proletariatu we wszystkich krajach w drugiej połowie XIX wieku. W ten sposób książka pozwala głębiej zrozumieć przemiany i walkę narodu czeskiego, naszego najbliższego sąsiada i przyjaciela.

Książka ta przy całej ścisłości obrazu historycznego i licznie cytowanych dokumentach nie posiada charakteru studium naukowego. Forma wspomnieniowo - pamiętnikarska, którą sprawiła własna przeszłość i tradycje autora, nie przeszkadza, iż posiada ona cechy dobrej marksistowskiej oceny i analizy początków czeskiego ruchu robotniczego w drugiej połowie ubiegłego wieku. Oś fabularną stanowią dzieje ojca autora, Władysława Zapotockiego, z zawodu krawca, niestrudzonego organizatora, publicysty i bojownika, jednego z pierwszych świadomych socjalistów czeskich. Po wielu szykanach władz, po więzieniu w Pradze i w Chebie Władysław Zapotocky zostaje w roku 1884 skazany przez władze austriackie na przymusowe osiedlenie się w swojej rodzinnej gminie Zakolanych pod Budczą. Trzynastoletni okres pracy Zapotockiego na tamtym terenie, uwieńczony wspaniałym rozrostem sieci organizacyjnej i obudzeniem świadomości klasowej wielu tysięcy robotników i chłopów, to najobszerniejsza część książki .Z opowiadań ojca, a później także ze wspomnień własnych tworzy autor barwne, żywe obrazki, częstokroć zaprawione humorem, wskrzesza plastyczne sylwetki towarzyszy walki i wrogów. Niektóre części książki są całkowicie zbeletryzowane, inne mają charakter pamiętnikarski, inne jeszcze są — jak już była mowa — o charakterze historycznym. Ta formalna niejednolitość książki nie wpływa jednak na jej rozbicie, gdyż wszystkie jej części przepojone są jednakową żarliwością uczuciową i siłą przekonania autora, które spajają wewnętrznie cały obraz. Jednocześnie częściowa beletryzacja przyczynia się z pewnością do zwiększenia popularności książki, sprzyja jej rozpowszechnieniu wśród najszerszych mas czytelniczych. Ogromne doświadczenie życiowe i wyrobienie ideologiczne autora pozwoliło mu jako pisarzowi znaleźć formy dostępne i zrozumiałe dla każdego czytelnika.

W przedmowie mówiącej o genezie powstania książki, dedykuje ją autor młodzieży czeskiej. Książka ta ma jej unaocznić całą różnicę warunków jej życia i życia autora, ukazać przykład prawdziwych bojowników ludu, mobilizować do walki o nowe osiągnięcia w drodze do socjalizmu. Książka zadania te istotnie spełnia. Spełnia nie tylko w stosunku do młodzieży czeskiej, ale również — do młodzieży wszystkich innych krajów.

ld.

Z S R R

SŁAWIANIE
Nr 5/52 str. 64

Pierwszy artykuł majowego numeru „Sławian" omawia dzień święta międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień 1 Maja, który w roku bieżącym przebiegał we wszystkich krajach pod hasłem walki o pokój, demokrację, socjalizm.

Jak przebiega walka o pokój w krajach demokracji ludowej i jakimi może poszczycić się osiągnięciami mówią również dalsze stronice „Sławian": szkice zamieszczone pod stałym tytułem „Na pokój się nie czeka, pokój zdobywa się", artykuł „Budżety pokojowe" o wzrastających z roku na rok wydatkach na cele budownictwa pokojowego w Bułgarii, Czechosłowacji i Polsce, artykuł „Przyjaźń polsko - niemiecka" artykuł N. Szmielewa, „Konferencja gospodarcza w Moskwie", w którym prócz sprawozdania z przebiegu obrad i podjętych rezolucji wyrażona jest opinia, że prace zapoczątkowane przez tę konferencję przyczynią się do złagodzenia naprężenia międzynarodowego i tym samym przysłużą się sprawie pokoju, oraz nadesłany z Montewideo artykuł M. Artiuszenkowa „Oni walczą o pakt pokoju", zaznajamiający czytelnika z przebiegiem akcji zbierania podpisów przez emigrantów — Słowian w krajach Ameryki Łacińskiej pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju.

Naczelne jednak miejsce w piątym numerze „Sławian" przypada rocznicy wspaniałego zwycięstwa bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitlerowskimi Niemcami. W związku z tą rocznicą N. Matiuszkin w artykule „Słowo wodza o narodzie rosyjskim" przytacza szereg wypowiedzi J. Stalina o narodzie rosyjskim, który jest „najwybitniejszym spośród narodów wchodzących w skład Związku Radzieckiego", „kierowniczą siłą Związku Radzieckiego", narodem „cierpliwym, o trzeźwym umyśle i nieugiętym charakterze". J. Miedwiejew w artykule „Niezawodna gwarancja rozwoju krajów demokracji ludowej" przypomina o historycznym znaczeniu wyzwolenia przez Związek Radziecki krajów centralnej i południowo-wschodniej Europy, a artykuł „Wielkie zwycięstwo" pióra gen. W. Worobjewa omawia skutki drugiej wojny światowej i odniesionego w niej przez Armię Radziecką zwycięstwa. Autor nawiązuje do prowadzonej na całym świecie walki o pokój, podkreślając, że będzie ona stale wzrastała i umacniała się, pokój bowiem można obronić, pokój musi być obroniony.

Rocznica zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami jest jednocześnie rocznicą wyzwolenia Czechosłowacji. Tym pamiętnym dla Czechosłowacji dniom maja 1945 r. poświęcony jest zbiór wypowiedzi kilku przedstawicieli społeczeństwa czechosłowackiego.

Nadmienić jeszcze należy o interesujących artykułach: K. Komarowa „Słowo prawdy" o prasie radzieckiej w związku z 40 rocznicą ukazania się pierwszego numeru „Prawdy", W. Kirsanowa „Jankesi w Jugosławii" i A. Bierezkina „Udział Stanów Zjednoczonych w interwencji na Ukrainie w latach 1918 — 1920".

SŁAWIANIE
Nr 6/52 str. 64

W numerze szóstym „Sławian" wybija się na czoło artykuł A. Siedinoj: „Prawda o Kraju Rad pokonuje wszelkie przeszkody". Autorka artykułu opowiada, jak rządy reakcyjne bojąc się prawdy o Związku Radzieckim, nie pozwalają swoim obywatelom odwiedzać Kraju zwycięskiego socjalizmu. Niedawno departament Stanów Zjednoczonych ogłosił, że wszystkie paszporty zagraniczne będą zaopatrzone notatką, która stwierdza ich nieważność w wypadku wyjazdu na terytorium Albanii, Bułgarii, Chin Ludowych, Czechosłowacji, Węgier, Polski, Rumunii i Związku Radzieckiego.

Władze amerykańskie i kanadyjskie prześladują obywateli, którzy byli w ZSRR i usiłują rozwiązywać wiece, na których głoszą oni prawdę o rzeczywistości radzieckiej. Członkowie delegacji Kanadyjskich Związków Zawodowych przy wjeździe do Montrealu poddani byli szczegółowej rewizji osobistej, a wszystkie fotografie ilustrujące życie Związku Radzieckiego zostały im skonfiskowane.

Mimo niezliczonych szykan ze strony rządowych władz reakcyjnych, naoczni świadkowie prawdy o Związku Radzieckim występują na wiecach, piszą artykuły do prasy postępowej, wydają książki i broszury, w których opisują swoje wrażenia odniesione z podróży do Związku Radzieckiego.

Aby zdemaskować oszczerstwa szerzone pod adresem Związku Radzieckiego przez prasę i radio, będące na usługach wielkich kapitalistów, członkowie amerykańskiej delegacji Związków Zawodowych wystosowali do przewodniczącego rady miejskiej delegatów ludu pracującego w Stalingradzie list, w którym piszą:

„Po powrocie do kraju opowiadaliśmy licznym Amerykanom o tym, cośmy u Was widzieli. Był to dla nich powiew świeżego powietrza w atmosferze naszego kraju, zatrutej przez obłąkanych myślą o wojnie władców prasy, radia, telewizji itp. środków propagandy".

Delegaci w przemówieniach na konferencji prasowej w Nowym Yorku podkreślali, że marszruta ich podróży po Związku Radzieckim, jak również i rozmowy z ludźmi radzieckimi zależały wyłącznie od ich życzeń. „Miasta i przedsiębiorstwa, które chcieliśmy zwiedzić zgłaszaliśmy kierownictwu Związków Zawodowych i tam jechaliśmy. Zarówno w fabrykach jak i na ulicach, w metro, w parkach, muzeach i cerkwiach rozmawialiśmy z przygodnie spotkanymi osobami".

Członek delegacji młodzieży kanadyjskiej pochodzenia słowiańskiego A. Tichnowicz, na wiecu w Hamiltonie wykazał kłamliwość prasy kapitalistycznej. Powiedział on m. in.: „Nie można jednocześnie prowadzić takich gigantycznych budowli, jakie widzieliśmy w Związku Radzieckim i przygotowywać się do wojny".

Wszystkie usiłowania imperialistycznych podżegaczy wojennych, aby wznieść przeszkody na drodze prawdy o Związku Radzieckim ponoszą klęskę za klęską.

W artykule „Narodziny wspaniałych budowli komunizmu" minister marynarki ZSRR E. Paszkow pisze o znaczeniu dla narodowej gospodarki żeglugi na kanale Wołga - Don. E. Paszkow zaznacza, że połączenie Wołgi z Donem jest rozwiązaniem olbrzymiego zadania, jakim było połączenie w europejskiej części ZSRR wszystkich mórz i wszystkich rzek w jeden żeglowny system wodny.

Doświadczenia budowniczych radzieckich znajdują szerokie zastosowanie w krajach demokracji ludowej, w Chinach Ludowych, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, gdzie realizuje się śmiałe plany przeobrażenia przyrody.

Reportaż P. Bielgajewskiego „W stepach Ukrainy i Krymu" opisuje jak stepy te zmieniają się w lasy szybów wietrniczych, w bogate kopalnie nafty.

Arkadiusz Pierwiencew w reportażu swoim opowiada o podróży do Bułgarii. Zbierając do scenariusza materiały o wojnie roku 1877 — 1878, autor odwiedził wiele miast Bułgarii, był na Szipce i w wielu innych historycznych miejscowościach. Opisując swoje wrażenia A. Pierwiencew szczególnie podkreśla historię braterstwa rosyjsko - bułgarskiego.

Numer szósty „Sławian" poświęca również dużo miejsca sprawom dotyczącym rozkwitu gospodarki narodowej, kultury i nauki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz ich niesłabnącej walce o pokój przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Dla czytelników polskich specjalnie interesujący jest artykuł W. Woroszylskiego p. t. „Wspaniały przykład". Autor mówi o najnowszej, postępowej i rewolucyjnej literaturze polskiej. Swój rozwój literatura polska zawdzięcza m. in. wspaniałej literaturze radzieckiej i oddziaływaniu jej na twórczą myśl postępowych pisarzy na całym świecie.

CZECHOSŁOWACJA

SLOVANSKY PREHLED

Nr 5, str. 32 + 4 str. wkład. ilustr.

Nr 5 miesięcznika otwiera odezwa Biura Światowej Rady Pokoju, której najważniejszym akcentem obrad w Oslo (29 III 52 r.) było uroczyste potępienie stosowania przez Amerykanów w Korei środków wojny bakteriologicznej. Uzupełnieniem tego wstrząsającego do głębi tematu jest

artykuł A. S. Gundorowa, którego wymowny tytuł — „Imperialiści będą odpowiadać za swe zbrodnie" — wyraża wiarę najszerszej opinii publicznej w zwycięstwo sprawiedliwości.

Radość narodu czechosłowackiego z okazji rocznicy uzyskania niepodległości wyrażona jest słowami kilku pamiętnikarzy, którzy opisują swe pierwsze spotkania z żołnierzami armii radzieckiej, z ukwieconymi czołgami, będącymi wyrazem pogromu faszyzmu i przyjaźni ludu czechosłowackiego z narodami ZSRR.

Znaczenie Konferencji gospodarczej w Moskwie omawiają dwie pozycje: komunikat plenum konferencji oraz wywiad z przewodniczącym delegacji czechosłowackiej na konferencję.

Dalej zamieszczony jest artykuł okolicznościowy z okazji 50-lecia urodzin wicepremiera i ministra spraw zagranicznych CSR — Viliama Siroky'ego.

Wymownym i tragicznym symbolem okupacji faszystowskiej w Czechach — są Lidice. Temat ten podwójnie aktualny: z okazji 10 rocznicy spalenia wsi i wymordowania jej mieszkańców oraz z powodu przywrócenia w Niemczech Zachodnich honorów kamratom Hitlera — omawia J. Żakowa w artykule: „Lidice wzywają do walki z faszyzmem".

Nazwisko A. S. Gundorowa spotykamy ponownie przy artykule „Śladami Goebbelsa", który fakt po fakcie demaskuje nieudolne próby imperialistów amerykańskich wybielenia hitlerowskich sprawców potwornego mordu w Katyniu.

Szczegóły pobytu w Czechach cara Piotra I-go zebrane są w artykule C. Amorta.

V. Konopka w artykule „Sztuka walczy o pokój i socjalizm" szczegółowo omawia pokojowy dorobek twórców odznaczonych nagrodami stalinowskimi. Innym, równie interesującym artykułem jest praca V. Zimenki — „Realizm socjalistyczny jako obraz życia społeczeństwa socjalistycznego".

Na treść numeru składają się również: M. Klansky — „Tematyka słowiańska w programach radia Czechosłowacji", Cz. Sojecki — „Organizacja i rozwój polskiej kinematografii", H. Rusew — „Światła Dymitrogradu", „Cyfry przekonują titowców", oraz artykuł: R. Morena „Razem z siłami postępowymi Brazylii". Oto zasadnicza treść artykułu:

Lud brazylijski, podobnie jak i w innych państwach Ameryki Łacińskiej, prowadzi nieustępliwą walkę o poprawę warunków bytu, o wyzwolenie ojczyzny z jarzma amerykańskich imperialistów. W pierwszych szeregach postępowych sił Brazylii kroczą pracujący Słowianie. Jest ich przeszło 200 000. Żyją w najcięższych warunkach, wykonując najcięższą pracę na plantacjach kawy, bawełny, w szybach węglowych w Butike, w mangowym zagłębiu górniczym Urucu i Qulugu, przy robotach leśnych i na plantacjach kauczuku w dorzeczu Amazonki. Za ciężką pracę otrzymują najniższe wynagrodzenie. Pozbawieni są podstawowych praw ludzkich, a położenie ich równa się niewolnictwu.

Do 1947 r. Słowianie byli zorganizowani w demokratycznym Słowiańskim Związku Brazylii, lecz wskutek wzrastającej presji USA na rząd brazylijski, wszystkie postępowe organizacje zostały rozwiązane, a ich przywódcy wtrąceni do więzienia. Tysiące Słowian, którzy wyrazili chęć powrotu do swoich krajów, zostało wtrąconych do więzienia i wykończonych w lochach brazylijskiego gestapo na górze Morro Vellio.

Ale terror i prześladowania nie potrafiły osłabić bojowego ducha Słowian.

Działalność polityczna i kulturalno - oświatowa rozwija się w klubach, których członkowie rozprowadzają wśród obywateli słowiańskiego pochodzenia postępową literaturę, organizują zebrania obrońców pokoju, a w ubiegłym roku zbierali podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

(w)

RSW „Prasa", W-wa. Al. Jerozolimskie 125. Zam. 2012 29.VII.52. 3-B-23639

№ 8/52

СОДЕРЖАНИЕ

„СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ" ежемесячный журнал посвященный славянским вопросам, жизни СССР и стран народной демократии и мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета в Польше. Редакционная коллегия: Г. Свионтковский, Г. Возницкий, К. Дембницкий.

АДРЕС РЕДАКЦИИ: Варшава, Алл. Сталина 12, тел. 87947.

Nr 8/52

CONTENTS

SĄD POWIATOWY dla m. GDAŃSKA
w Gdańsku

BIBLIOTEKA
Uniwersytecka
Gdańsk
080

day — The 8th anniversary of liberation — ... nomic and Cultural — Reviews and Bibliography.

SLAVIC LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of People's Democracy, to peaceful cooperation of nations.

Published by the Presidium Office of the Slav Committee in Poland.
Elitoral Board: H. Świątkowski, J. Woźnicki, K. Dębnicki.
Editoral and booking office: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

Nr 8/52

CONTENU

LA VIE SLAWE, Revue mensuelle consacré aux problémes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la démocratie populaire et à la cooperation des nations pour la paix.

Publiée par le Présidium du Comitè Slave en Pologne.
Comité de rédaction: H. Świątkowski, J. Woźnicki, K. Dębnicki.

Rédacion et administration: Warszawa, Al. Stalina 12 tel. 87947.

Cena zł 1.50